

Pisarze wobec nacjonalizmu. Dyskusje wokół postaw aktorów społecznych współczesnej serbskiej sceny literackiej

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o odpowiedzialność pisarzy serbskich za wojnę, która towarzyszyła rozpadowi Jugosławii, może budzić wątpliwości z dwóch co najmniej, kluczowych powodów. Powszechnie znany jest wszakże fakt, że próby realizowania postulatów ideowych odbywają się w literaturze pięknej kosztem jej walorów artystycznych (co najpełniej uwidoczniło się w tekstach, częściowo już przebadanych i omówionych, którymi w tym miejscu nie będziemy się zajmować, a które za cel postawiły sobie realizowanie idei „budzenia narodu”). Z pragmatycznego punktu widzenia nie sposób pominąć stwierdzenia Borislava Pekicia o swoistej „niemocy” literatury, wynikającej ze specyfiki tworzywa, jakim się ona posługuje:

Sama literatura nie jest w stanie zmienić niczego istotnego, ona nawet nie podpowiada, w jaki sposób można by to uczynić. Jedyne, co jej pozostaje, to opisać sytuację człowieka i, ewentualnie, nad nią rozpaczć (...). Oczekiwać od pisarza zbyt wiele (...) to jakby wymagać od niego tego, czego nie jest w stanie uczynić ze względu na rodzaj narzędzi, którymi dysponuje¹.

Uwzględniając powyższe ograniczenia, warto by jednak pokusić się o odpowiedź na pytanie o obecność postaw antynacjonalistycznych pośród aktorów serbskiej sceny literackiej w ciągu ostatniego dwudziestolecia. Fakt, że upadek komunizmu w krajach byłej Jugosławii związany był z wybuchem ostatniej wojny na Bałkanach, zaś proces transformacji polityczno-społeczno-kulturalnych odbywa się w Serbii w warunkach powojennych, stał się swoistym „sprawdzeniem” światopoglądowym dla kilku generacji literackich (interesującą nas kategorią będzie stosunek do nacjonalizmu): dla pokolenia „ojców Jugosławii” (urodzonych w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, które uczestniczyło w drugiej wojnie światowej albo w budowaniu titoistycznej Jugosławii), twórców *proze novog stila* (prozy nowego stylu, a w jej obrębie tzw. *stvarnosne proze*²)

¹ B. Pekić, *Vreme reči*, Beograd 1993, s. 33.

² *Stvarnosna proza* („proza rzeczywistościowa”) – terminem tym określa się zjawisko, które pojawiło się w literaturze serbskiej około 1968 roku, oznaczając powrót do „autentyzmu” w ramach przywracania wiarygodności literaturze, „odrealnionej” przez model socrealistyczny. Oprócz wynikającej z tego postulatu rozrachunkowości (głęboko jednak ukrytej), najważniejszym celem tej literatury było pokazanie „prawdy” o świecie oczyma i językiem zwykłego człowieka. Środkami, które posłużyć miały do osiągnięcia tego celu, były: kreacja bohatera – zwykle człowieka wyjętego spod prawa lub stojącego poza społeczeństwem, w jego naturalnej przestrzeni życiowej (najczęściej mieszkańca peryferii lub byłwalca miejsc „mrocznych”: knajp, celi więziennych, domów publicznych, publicznych toalet) oraz monologizacja jego wypowiedzi, dzięki której dochodziło do „unaocznienia” języka (za sprawą specyficznego bohatera-narratora był to najczęściej slang, żargon lub dialekt, pozbawiony literackiej ogłady, ale autentyczny i dobitny) i eliminacja trzecioosob-

– krytyków teŝe Jugosławii, dla postmodernistów urodzonych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku oraz dla młodego pokolenia (urodzonych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych), dla którego Jugosławia czasów Tity stanowi przestrzeń dzieciństwa.

Niniejsza klasyfikacja, w zasadzie oparta na datach urodzenia, ma, jak kaŝda klasyfikacja, charakter umowny i została przeprowadzona w celu usystematyzowania wywodu. Najwyraźniejszą egzemplifikacją problemów (schematyzmu, sztuczności i nieprecyzyjności), wynikających z takiej pokoleniowej klasyfikacji, jest chociaŝby zróżnicowanie wiekowe przedstawicieli prozy *novog stila*. Bezpieczniejsze, bo uwzględniające istnienie odstępstw od zaproponowanego schematu, byłoby posłużenie się terminem „generacja” dla określenia pewnej **formacji duchowej**. Jednak ze względu na fakt, ŝe sami uczestnicy zaprezentowanych dyskusji posługują się takimi właŝnie upraszczającymi, generacyjnymi klasyfikacjami, a niniejszy tekst w duŝej mierze posiada charakter relacjonujący, dla przejrzystości przy nich pozostają.

Wskazany w tytule problem wydaje się ciekawy ze względu na zwiększającą się w ostatnim czasie w Serbii frekwencyjność uŝycia słowa „antynacjonalizm”, którego zakres semantyczny, jak się okazuje, w zamierzeniu stosujących je osób, niekoniecznie pokrywa się z jego podstawowym, słownikowym znaczeniem³. Ujawnia się to szcze-

wego narratora, pośredniczącego pomiędzy bohaterem a czytelnikiem. Kierunek ten reprezentowali pisarze zróżnicowani pod względem generacyjnym: Dragoslav Mihailović (ur. 1930), Vidosav Stevanović (ur. 1942), Miroslav Josić Višnjić (ur. 1946), Milisav Savić (ur. 1945), Moma Dimić (ur. 1944), Radoslav Bratić (ur. 1948), Slobodan Selenić (ur. 1933), których twórczość (jak stało się np. w przypadku Selenicia) przypisano w Serbii do nurtu *stvarnosne proze* na podstawie kilku czy nawet jednego utworu realizującego tę poetykę.

³ Ze względu na wielość teorii i różnorodność zjawisk, które obejmuje termin nacjonalizm, niezbędne wydaje się jego zdefiniowanie. Dla potrzeb niniejszej pracy niezwykle przydatne metodologicznie wydają się dwa opracowania: *Racionalno i iracionalno u nacionalizmu* Dušana Kecmanovicia oraz *Nacionalizam i knjiŝevnost* Dragana Źunicia. Ich autorzy nie koncentrują się na jednej koncepcji, lecz omawiając poszczególne teorie i sposoby definiowania nacjonalizmu, odnoszą je do realiów byłej Jugosławii, wydobywając specyfikę jego uwarunkowań w Serbii. D. Kecmanović wyróżnia następujące zjawiska, które (takŝe jednocześnie) znaczeniowo pokrywa termin nacjonalizm: 1. proces formowania nacji, 2. świadomość narodowa, 3. poczucie wspólnoty narodowej, 4. ideologia narodowa, 5. ruch społeczno-polityczny, przyjmując w swojej pracy założenie, ŝe na poziomie jednostkowym nacjonalizm znajduje wyraz w „uczuciu miłości lub przywiązania do określonej grupy etnonarodowej”. Zob. D. Kecmanović, *Racionalno i iracionalno u nacionalizmu*, Beograd 2004. Tę podstawową i uogólnioną definicję dobrze dopełnia komentarz pochodzący z innej, cennej pracy socjologicznej Dragana Źunicia *Nacionalizam i knjiŝevnost*, której autor nie tylko omawia różne teorie i odmiany nacjonalizmu (indywidualistyczny, obywatelski, anglosaski, kulturalny, racjonalny, czyli „zachodni” versus kolektywistyczny, etniczny, mitologiczny, mistyczny, organiczny, czyli „wschodni” oraz polityczny i kulturalny), ale takŝe wskazuje konsekwencje działań podejmowanych w imię nacjonalizmu („za” i „przeciw”), które bezzasadnie – zdaniem autora pracy – wskazać mają jego „dobry” lub „zły” model. „Nacjonalizm – stwierdza Źunić – nie można tak po prostu polecić jako gorzkiej pigułki, poniewaŝ niebezpieczeństwo wystąpienia skutków ubocznych jest nazbyt duŝe, a efekty tych niepoŝądanych działań aŝ nazbyt dobrze znane” (s. 28) oraz: „W kaŝdym razie – pisze powołując się na słowa Nenada Mirovicia – naleŝy mieć na względzie fakt, ŝe w myśli europejskiej XX wieku doszło do epokowej zmiany sposobu postrzegania nacjonalizmu. O ile w XIX wieku teorie liberalne i lewicowe podąŝały krok w krok z ideą narodu i państwa narodowego, o tyle »w wieku XX nastąpiła ogromna zmiana percepcji fenomenu narodowego. Obecnie zarówno przez liberałów, jak i zwolenników lewicy nacjonalizm jest postrzegany jako zjawisko skrajnie negatywne, pewien rodzaj choroby, zbiorowego (politycznego) szaleństwa, które niekiedy ogarnia określone grupy społeczne«” (s. 36). Zob. D. Źunić, *Nacionalizam i knjiŝevnost. Srpska knjiŝevnost 1985–1995*, Niš 2002 oraz N. Mirović, *Preispitivanje nacionalizma: nacija kao prirodna zajednica, socijalna konstrukcija, kreacija intelektualaca*, „Republika” 1996, nr 148 (16–30.09.1996), s. I–VIII, za: D. Źunić, ibidem. Dlatego teŝ, podobnie jak obaj przywołani autorzy, termin *nacionalizm* (o ile nie pojawi się on w cudzysłowie) przeciw-

gólnie mocno wówczas, kiedy owe „antynacjonalistyczne” deklaracje nie przekładają się na czyny ich autorów. Dlatego niniejszy tekst dotyczyć będzie w większym stopniu wypowiedzi i dyskusji niż samych utworów literackich, stanowiących tutaj raczej punkt odniesienia, i koncentrować się będzie przede wszystkim na skonfrontowaniu poglądów krytyków literackich lub twórców literatury (choć często te dwie role społeczne są przez nich łączone) z ich działaniami podejmowanymi na polu krytyki literackiej. Na niej bowiem spoczywają tak odpowiedzialne zadania, jak: wartościowanie dzieł, kształtowanie opinii czytelników i „reżyserowanie” sceny literackiej oraz tworzenie kanonu.

Czy zatem zarzut przemilczania obecności nacjonalistycznego nurtu literatury serbskiej, postawiony serbskiej krytyce literackiej i pisarzom przez Teofila Pančicia na łamach czasopisma „Nova srpska politička misao”, zarzut milczenia, które odczytać można jako sygnał przyzwolenia, odnosi się także do twórców literatury pięknej?⁴

stawiać będę terminowi *patriotyzm* jako „uczuciu miłości i oddania w stosunku do określonej, ograniczonej terytorialnie wspólnoty” (Kecmanović) lub terminowi *nacionalno osećanje* (poczucie wspólnoty narodowej). Zdaniem Z. Golubović temu ostatniemu przysługują następujące cechy: *izborna pripadnost/przynależność* z wyboru, *tolerantnost za druge/tolerancja* względem innych, *kulturna identifikacija/identyfikacja* kulturowa, *drushtvena reintegracija/społeczna reintegracja*, w przeciwieństwie do *nacionalizmu* jako „zdegenerowanej formy określania narodowej tożsamości”, której analogicznie odpowiadają: *ideološka prinudna pripadnost/przymusowa przynależność* ideologiczna, *ksenofobičnost/ksenofobia*, *kulturna isključivost/ekskluzywnizm* kulturowy, *drushtveni redukcjonizam/redukcjonizm* społeczny. Zob. Z. Golubović, *Ja i drugi: antropologijska istraživanja individualnog i kolektivnog identiteta*, Beograd 1999.

⁴ Opinia Teofila Pančicia stanowiła odpowiedź na nieuzasadnione, jego zdaniem, zarzuty krytyki pod adresem Marka Vidojkovicia, oskarżanego o posługiwanie się w książce *Kandže* językiem nienawiści. „Jakiś bardziej naiwny czytelnik mógłby pomyśleć, że profesjonalni serbscy krytycy literaccy (których, w rzeczy samej, nie ma znowu aż tak wielu), z zasadniczym wprawdzie, wręcz niewiarygodnym opóźnieniem, w końcu usiedli, podłożyli poduchy pod tę część ciała, którą symbolicznie przeciwstawia się głowie, zaostrzyli ołówki i wzięli się wreszcie do interpretacji tych różnorakich literackich, a w szczególności paraliterackich utworów, pojawiających się od końca lat osiemdziesiątych do dnia dzisiejszego; wszystkich tych postępków i występków takich autorów, jak: Momo Kapor, Radovan Karadžić, Dragoš Kalajić, Rajko Petrov Nogo i jego pobratymiec Đogo, Brana Crnčević, Radomir Smiljanić, Miroslav Toholj, niejaki Momir Lazić i całej tej kuriozalnej subkultury, która zaległa się wokół szaleńczego i czystko-etnicznego przedsięwzięcia monumentalnych rozmiarów, po to, by je godnie wysławiać przy wtórze wirtualnych *cyber*-geśli, tak jak to tylko ona potrafi. Nadzieja owa jednak czczą się okazała, albowiem głównodowodzący *knjižestva srpskog*, w kompanii najświetniejszych przedstawicieli krytycznego rzemiosła, miast zajmować się takimi głupstwami, wlecieli „ponad” poziom: komunikując się bezpośrednio z Wiecznością i z eterycznymi wyżynami Parnasu. Całe to towarzystwo selektywnych ślepców niezwykle świadomie, systematycznie i z premedytacją przeoczyło zarówno wojnę, jak i to wszystko, co działo się w latach dziewięćdziesiątych, a co czyniono także w jego imieniu, dlatego więc konsekwentnie – w szczególnie perwersyjny i nieuczciwy sposób – ze spokojem zignorowało twórców tej literackiej makulatury, którzy obsiedli *slavno vojevanje* tak, jak muchy bałwochwalczo obsiadają pewien rodzaj materii organicznej. W ostatecznym rozrachunku widać w tym nawet pewną logikę: jeżeli ktoś zajęty całodziennym intymnym obcowaniem z Bogami i Muzami przeoczył fakt, że dookoła krew tryska na wszystkie strony, a spece-oprawcy wykonują swoją robotę tak, jakby im płacono od głowy, to niby dlaczego miałyby dostrzec wszystkich tych samozwańczych filipów višnjiciów, którzy z tragedii uczynili żałosną farsę, myśląc tylko o tym, jakby tu stworzyć Epos Bohaterski? Dlatego o najdobitniejszych przykładach najbardziej jadowitego »języka nienawiści« w nowszej serbskiej produkcji literackiej czy nawet w »obywatelskich« wystąpieniach serbskich twórców literatury, poza pewnym wąskim i napiętowanym gronem »podejrzanych, zdradców i najemników«, pisało się bardzo mało, a i to zawiłe, nieśmiało, super ostrożnie i wielce wstydliwie, tak, żeby przypadkiem któregoś ze wspomnianych zuchów, cierpiących na chroniczny świerzb patriotyczny nie urazić – bo przecież kiedyś jeszcze może nam się do czegoś przydać...”. T. Pančić, *Krivotvorenje mržnje*, „Nova srpska politička misao. Časopis za političku teoriju i drushtvena istraživanja”, przedruk za czarnogórskim czasopismem „Pobjeda” www.nspm.org.yu/intervjui/2004_teofil_kandze.htm (data dostępu: 25.04.2006).

Prezentując problem zaangażowania (tego antywojennego) nie sposób pominąć słynnej, niezwykle burzliwej dyskusji pomiędzy serbskimi a słoweńskimi twórcami-postmodernistami, toczonej w 1995 roku na łamach serbskiego niezależnego tygodnika „Vreme”, a sprowokowanej wypowiedzią Aleša Debeljaka podczas wywiadu przeprowadzonego ze słoweńskim poetą, eseistą i krytykiem literackim przez Almę Midžić-Šošarić. Nie sposób, ponieważ wspomniana polemika świetnie pokazuje stosunek młodszej generacji serbskich pisarzy do postawionego wcześniej problemu. Słowa o antypolityczności pokolenia Debeljaka (która nie oznacza apolityczności) i postulat „niezaangażowania” tworzonych dzieł, a zarazem konieczności obywatelskiego zaangażowania w sprawy państwa ich twórców wywołał ostrą reakcję Milety Prodanovicia, Zorana Milutinovicia, Dragana Velickicia i Miljenka Jergovicia.

Oczywiście nie znaczy to – stwierdził Debeljak – że my, przedstawiciele tego antypolitycznego pokolenia – antypolitycznego w znaczeniu, jakie nadał temu pojęciu György Konrad – pozostaliśmy obojętni w chwili, gdy dokonano agresji na nasz kraj. Kilku z nas odbywało służbę w oddziałach obrony terytorialnej, a kilku, jako dziennikarze i felietoniści, w pisanych wówczas tekstach wyrażało swą obywatelską odpowiedzialność. Chcę przez to powiedzieć, że antypolityczność nie musi od razu oznaczać apolityczności. Chciałbym też podkreślić dramatyczną rozbieżność pomiędzy polityką a literaturą, co jest najbardziej charakterystyczną cechą literatury lat osiemdziesiątych, tej, którą tworzy postmodernistyczna generacja. Przedstawiciele mojego pokolenia napisali kilka najwybitniejszych w Słowenii książek o postmodernizmie, w ten sposób wyprzedzili badaczy uniwersyteckich i starszych krytyków, których interesowały problemy dysydentów. My nie jesteśmy dysydentami, wyznajemy bowiem joyce’owską zasadę ‘non serviam’, gdy chodzi o sprawy państwa. **To nie znaczy, że pozostawaliśmy bierni i obojętni w czasie owych dziesięciu decydujących dni, наша obywatelska odpowiedzialność nie pozwala nam pozostać apolitycznymi. Ale w tym, co robimy, walczymy o skromny płomień autonomicznej wyobraźni i nie chcemy wyrażać w literaturze naszego politycznego stanowiska**⁵ [podkr. S. N.-B.].

Reakcja pisarzy serbskich, którzy nie zgadzając się z takim rozumieniem postawy zaangażowania (nie można mówić, że jest się niezaangażowanym i jednocześnie zasilać szeregów obrony terytorialnej), oskarżyli pisarzy słoweńskich o podsycanie nacjonalizmu, jest ciekawa o tyle, że może stać się punktem wyjścia dla dyskusji na temat tego, w jaki sposób na wojnę odpowiedziała literatura serbska i jej twórcy. Pomijając bowiem zasadność oskarżeń wysuwanych pod adresem pisarzy słoweńskich, zauważyć można, że dla młodych twórców serbskich ważną kategorią staje się kategoria odpowiedzialności („dawania świadectwa”), związku pomiędzy deklaracją a czynem.

Na pierwszy rzut oka także w Serbii generacji postmodernistów, o której mówi Aleš Debeljak, przyświecały bowiem podobne do formułowanych przez niego ideały – rozdzielenia literatury i polityki, a antywojenne zaangażowanie jej przedstawicieli uwidaczniało się raczej w ich anonimowym, indywidualnym uczestnictwie w antymiloševićowskich i antywojennych protestach, aniżeli w spektakularnych wystąpieniach publicznych.

Krytycy reżimu Miloševicia, należący do starszej generacji, wyrażali natomiast swój sprzeciw przede wszystkim w politycznych wypowiedziach publicystycznych. Należeli do nich założyciele i działacze DEPOS-u: Borislav Pekić (który w 1991 roku przyjechał

⁵ *Pisarze w czasie wojny*, dyskusja w przekładzie i opracowaniu J. Pomorskiej, „Krasnogruda” 1997, nr 6, s. 46.

do kraju, zaangażował się politycznie w kampanię przeciwko wojnie i nacjonalizmowi, publikując felietony na łamach czasopisma „Demokratija”, a następnie rozczarowany powrócił do Anglii) i Slobodan Selenić (książka *Iskorak u stvarnost* z 1995 roku, dokumentująca przeprowadzone z nim wywiady o charakterze politycznym, stanowi zarazem kronikę wydarzeń, które doprowadziły do wybuchu wojny) czy założyciele *Beogradskog kruga*: Vidosav Stevanović – autor książki *Milošević – jedan epitaf* z 2001 roku, Filip David, który wielokrotnie na łamach prasy wypowiadał się na temat dominującego w Serbii w ciągu ostatnich lat „modelu kulturowego”, czy wreszcie Mirko Kovač (prywatna korespondencja pomiędzy Davidem a ostatnim z wymienionych twórców została opublikowana jako *Knjiga pisama 1992–1995*), ostro krytykujący nacjonalizm (nie tylko serbski). Ich postawa, jak się wydaje, była jednak zjawiskiem odosobnionym na tle zachowań innych przedstawicieli tej generacji, którzy, nie wypowiadając się publicznie na temat reżimu Miloševicia (co odczytywane jest jako milczące przyzwolenie) lub jawnie popierając go – jak Antonije Isaković⁶ – oddawali się (na planie tzw. literatury „dysydenckiej”⁷) spóźnionym już i zdezaktualizowanym rozrachunkom z okresem titoizmu [Dobrica Ćosić – *Vreme vlasti* (1996); Dragoslav Mihailović – *Goli Otok* (1990), *Lov na stenice* (1993); Antonije Isaković – *Gospodar i sluge* (1995)].

Słuszność konwencjonalnego generacyjnego podziału różnicującego sposób rozumienia społecznej roli i zaangażowania pisarza potwierdza jedna z najważniejszych, przełomowych, jak się zdaje, dyskusji pomiędzy przedstawicielami wspomnianego starszego pokolenia („tradycjonalistów”, nazywanych tutaj także pokoleniem „starych”) a generacją postmodernistów („młodymi”), która odbyła się na łamach czasopisma „Književne novine” w 1996 roku, a w zamierzeniu miała być poświęcona „aktualnemu

⁶ Pisarz Antonije Isaković (1923–2002) w latach 1980–1992 (czyli w okresie „stawania się narodu serbskiego”) był wiceprzewodniczącym Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk – instytucji, która podsycała nastroje nacjonalistyczne. W 1990 roku jako jeden z założycieli Socjalističke partije Srbije (Socjalistycznej Partii Serbii) Slobodana Miloševicia stał się członkiem prezydium tej partii, dwukrotnie pełnił funkcję jej wiceprzewodniczącego, a przez lata reprezentował ją w parlamencie. W roku 1999 wraz z 45 członkami Akademii Nauk (m.in. P. Palavestrą i D. Mihailovićem) podpisał petycję z żądaniem dymisji Miloševicia, co wywołało powszechne zaskoczenie i konsternację.

⁷ Termin ten, choć stosowany w Serbii dość powszechnie, niesie ze sobą nieco inne treści, niż te, które zwykło się stosować do innych krajów socjalistycznych: Rosji, Polski czy Czechosłowacji, w których jedyna możliwość twórczej czy politycznej realizacji związana była z istnieniem drugiego obiegu wydawniczego. Okres socjalizmu, co podkreśla wielu badaczy, w Jugosławii odznaczał się większym niż w innych krajach zakresem swobód obywatelskich, przysługujących inteligencji (tzw. miękki socjalizm). Opierały się one na „niepisanej umowie” pomiędzy władzami a intelektualistami, a przejawiały obecnością „przestrzeni autonomii intelektualnej”, w ramach której pewne idee mogły być wyrażane, pod warunkiem jednak wyeliminowania z niej tematu zachodniej, „kapitalistycznej” demokracji oraz niepodawania w wątpliwość legalności reżimu. Najbardziej znaczące grupy intelektualistów („dysydentów”) w tym czasie to: 1. zorientowani antynacjonalistycznie i jugosłowiańsko radykalni marksiści z filozoficznego ugrupowania Praxis, głoszący powrót do marksizmu inspirowanego wczesnymi pracami K. Marksa; 2. intelektualiści skupieni wokół czasopism artystycznych, związani z teatrem i z filmem, przedstawiciele *crnog talasa/czarnej fali*; 3. nacjonałiści. W Jugosławii więc, ciesząc się „większymi swobodami obywatelskimi” niż inne kraje bloku wschodniego, paradoksalnie nie istniało (poza kilku wyjątkami) zjawisko dysydenctwa (i drugiego obiegu). Taki stan rzeczy miał miejsce do połowy lat osiemdziesiątych, kiedy to stosunek władz do nacjonalistycznej grupy „dysydentów” uległ zmianie, a wraz ze zmianą retoryki i politycznego „kursu” kierownictwa partii, nacjonałiści, na czele z Dobricą Ćosićem jako „ojcem nacji”, stali się sprzymierzeńcami władz, odpowiedzialnymi za budowanie nowego, wielkoserbskiego obrazu rzeczywistości. Zob. N. Dimitrijević, *Reči i smrt. Nacionalistička konstrukcija stvarnosti*, „Reč” 2000, nr 60 (5.12.2000).

stanowi literatury serbskiej”. Przytaczamy ją tutaj obszernie ze względu na fakt, że stanowi ona swoisty „manifest” postmodernistów. Niewinny, wydawać by się mogło, temat wywołał wśród uczestników dyskusji prawdziwą burzę, sprowadzając problematykę wystąpień do wszechstronnej oceny postawy i dokonań przedstawicieli serbskiego postmodernizmu w kontekście aktualnej sytuacji historyczno-politycznej Serbii. Zarzuty, z którymi spotkali się postmoderniści⁸, świadczą o tym, że gdyby nie wojna, to dyskusja ta, spóźniona o co najmniej piętnaście lat i pojawiająca się w momencie, gdy w prozie serbskiej uwidaczniają się już symptomy „przełamywania” poetyki postmodernistycznej nie tylko w postaci dokonań młodych pisarzy, zwracających się ku poetyce realizmu, ale też u „klasyków” postmodernizmu: Davida Albahariego czy Svetislava Basary⁹, nigdy by się nie odbyła. Pytanie, w jaki sposób literatura powinna odpowiadać na wyzwania historii, stało się bowiem głównym tematem rozważań w tej dyskusji, zaś podstawowymi punktami odniesienia dla obu generacji były w niej, niezmiennie już chyba, aktualizowane przynajmniej od czasów Jovana Skerlicia¹⁰, kategorie: stosunek do wartości narodowych i tradycji, uwidaczniający się w opozycjach: *nacionalno-anacionalno*, *tradicionalno-moderno* i *naše-strano*, do których dołączono kategorie teoretycznoliterackie: *mimetizam-poetizam* oraz etyczne: *moralno-nemoralno*. Nietrudno przewidzieć, że drugie człony tych par przypisano literaturze postmodernistycznej i że to one stały się, oczywiście w dużym uproszczeniu, punktem wyjścia i podstawą zarzutów kierowanych pod adresem „postmodernistów”.

Kluczową kwestią tej dyskusji nie okazał się jednak problem wartości estetycznych (choć pozornie dyskusja jego właśnie dotyczyła), lecz wartości etycznych, w imię których występowali przedstawiciele każdej z grup. „Starzy”, negując nie tylko sam **fakt istnienia pokoleniowego konfliktu** (uznając go za sztucznie wyreżyserowany przez „młodych”), ale i zasadność twierdzeń o dokonującym się artystycznym przełomie, zarzucili „postmodernistom” brak odpowiedzialności (literackie ucieczki w świat fikcji i formy w czasach, które są patriotycznym sprawdzianem dla narodu), niemoralność oraz ideologizację literatury, opartą na zachodnich wzorcach.

Brak generacyjnego konfliktu wynikał, zdaniem „tradycjonalistów”, z nieobecności w utworach „postmodernistów” zjawisk nowych. Takie stanowisko reprezentował Ljubi-

⁸ Określenie „postmoderniści” stosowane w tej dyskusji wydaje się pewnym nadużyciem ze względu na fakt „inkorporacji *ex post*” przez literaturę tego nurtu twórczości nieżyjących już: Danila Kiša i Borislava Pekicia. Uczestnikami dyskusji stali się dojrzały już w tej chwili twórcy, którzy w latach osiemdziesiątych wydawali swoje pierwsze książki, określane wówczas mianem *srpska mlada proza*.

⁹ Przekonanie to, określając omawiane zjawisko mianem „pęknięć w poetyce”, wyraża także broniący postmodernistów Vuk Krnjević. Zob. V. Krnjević, *Ispit postmodernizma*, „Književne novine” 1996, nr 923 (1.02.1996), s. 6.

¹⁰ Jovan Skerlić (1877–1914) – serbski krytyk literacki i historyk literatury, który jako redaktor naczelny wychodzącego na początku XX wieku czasopisma literackiego „Srpski književni glasnik” stał się literackim „dyktatorem” epoki. Jego nieprzychylnie opinie na całe lata „uśmiercały” twórczość wielu wybitnych indywidualności literatury serbskiej (m.in. Lazę Kosticia). Był przedstawicielem socjologicznej szkoły pozytywistycznej, który swą fascynację francuskim parnasizmem w znacznym stopniu zawdzięczał studiom w Lozannie. Jako pozytywista cenił społeczny pragmatyzm oraz estetyczny ład i harmonię, piętnował natomiast przejawy romantycznego rozdarcia czy modernistycznego dekadentyzmu, co znalazło wyraz w kilkunastu tomach prac krytycznoliterackich Skerlicia, zebranych pod tytułem *Pisci i knjige* oraz w najważniejszym jego dziele pt. *Istorija nove srpske književnosti* (1914).

ša Jeremić¹¹, którego zdaniem konfrontacje generacyjne nie mają żadnego uzasadnienia w perspektywie poetyki, konflikt zaś przebiega raczej na płaszczyźnie: literatura realizująca postulaty kultury „wysokiej”, czyli „literatura piękna” (Dragan Velikić, Radoslav Petković, David Albahari) (*versus*) literatura w służbie polityki (Vuk Drašković, Antonije Isaković)¹². Podobną opinię wyraził Milan Radulović¹³, który w swym obszernym wystąpieniu porównał aktualny spór do tego, jaki w okresie dwudziestolecia międzywojennego toczyli pomiędzy sobą symboliści i ekspresjoniści. Wychodząc z założenia, że modernizm, wbrew obiegowym opiniom, jest nurtem silnie zakorzenionym w tradycji, Radulović doszedł do wniosku, że konflikt pomiędzy „przedwojennymi” modernistami – symbolistami a „młodymi” modernistami – ekspresjonistami nie dotyczył w istocie zagadnień związanych z poetyką, lecz utopijnego „ducha awangardy”, skierowanego w stronę przyszłości, a nie jak w przypadku symbolistów – przeszłości. Nie dotyczył poetyki, lecz ideologii i polityki. Tak jest i teraz:

Stosunek krytyków do tzw. literatury postmodernistycznej – stwierdził badacz – może obecnie stać się linią demarkacyjną pomiędzy dwiema krytycznymi ideologiami, dwiema politykami kulturalnymi i strategiami cywilizacyjnymi, ale nie pomiędzy dwiema poetykami, ponieważ tutaj po prostu nie mamy do czynienia z dwiema poetykami. Modernizmu i tzw. postmodernizmu nie dzieli żadna radykalna przepaść czy przewrót. Pomiedzy duchowością poetyki ucieleśnionej w *stvarnosnej prozie* i w „literaturze postmodernistycznej” nie istnieje żaden radykalny, istotny rozłam estetyczny i duchowy¹⁴.

Skoro nie ma przesłanek do istnienia konfliktu, „starzy” fakt wysuwania przez „młodych” zarzutu pomijania ich dokonań nazwali świadomym generowaniem konfliktu w celach komercyjnych (zarzut „komercyjności” pojawiać się będzie nie tylko w odniesieniu do nowych, „rynkowych” warunków pracy pisarzy, ale także w odniesieniu do prób przyporządkowania utworów postmodernistycznych pewnej z góry ustalonej poetyce). Za „prekursora” konfliktu Ljubiša Jeremić – przedstawiciel starszej generacji, czołowy uczestnik dyskusji „starych” i „młodych” z początku lat siedemdziesiątych i obrońca „młodej” wówczas *stvarnosnej prozy* – w bardzo ostrym wystąpieniu uznał Aleksandra Jerkova, który w 1984 roku w przedmowie do *Antologije mlade proze*, zatytułowanej *Gospodar priča*, „bezzasadnie” skrytykował obecność „dominującego prymitywnego kolorytu lokalnego” w książce *Petrijin venac (Wieniec Petrii)*, a także sugerować miał, że jej autor, Dragoslav Mihailović, „cieszy się poparciem czynników oficjalnych”. Krytyka poetyki tego, niewybitnego zresztą, utworu odczytana została przez „starych” w kategoriach politycznych – jako atak na Mihailovicia, który jako jeden z pierwszych serbskich pisarzy odważył się krytykować reżim Tity. Dowodzi tego także oparta na

¹¹ Ljubiša Jeremić (ur. 1938), krytyk literacki i wykładowca Uniwersytetu w Belgradzie, popularyzator i zagorzały obrońca *stvarnosne proze* w dyskusji pomiędzy tradycjonalistami a przedstawicielami „młodych” (których wówczas reprezentował), z początku lat siedemdziesiątych.

¹² Lj. Jeremić, *Podele u književnosti ponovo uvode politiku u merila duhovnih poslova*, „Književne novine” 1996, nr 924/925 (15.02–1.03.1996), s. 1.

¹³ Milan Radulović (ur. 1948), absolwent uniwersytetu w Sarajewie, doktoryzował się i habilitował w zakresie literatur jugosłowiańskich na Wydziale Filozoficznym uniwersytetu w Belgradzie. Od 1974 roku pracuje w Instytucie Literatury i Sztuki w Belgradzie. Jest autorem 11 książek z zakresu historii i teorii literatury oraz krytyki literackiej. Członek władz Demokratycznej Partii Serbii. Minister ds. wyznań w rządzie Vojislava Koštunicy.

¹⁴ M. Radulović, *Kraj veka – ništa novo*, „Književne novine” 1996, nr 926 (15.03.1996), s. 4 i n.

ideologizacji i upolitycznianiu oraz insynuacji argumentacja, zastosowana przez Vladetę Jankovicia¹⁵, który wspomniany tekst Jerkova *Gospodar priča* z 1984 roku umieścił w konkretnym kontekście politycznym.

Istotna jest – stwierdził – czasowa koincydencja pomiędzy wydarzeniami rozgrywającymi się w Belgradzie a tekstem, który publikuje pan we wrześniowym numerze „Republiki”. W tym czasie w Belgradzie dochodzi do politycznego trzęsienia ziemi. Tutaj, w tym budynku [tj. w redakcji czasopisma „Književne novine” – S.N.B.] odbywają się spotkania będące wyrazem protestu przeciwko procesowi Gojka Đoga¹⁶. Tzw. dysydencka inteligencja powstaje w obronie podstawowych wartości demokratycznych. W tym czasie powstaje Odbor za zaštitu umetničke slobode (Komitet Obrony Wolności Artystycznej, 1982 – S.N.B.)¹⁷, Odbor za zaštitu slobode mišljenja i izražavanja (Komitet Obrony Wolności Myśli i Słowa, 1984 – S.N.B.) przy Akademii Nauk. W tym czasie z telewizji płynie lawina oskarżeń, donosów i oszczerstw pod adresem ludzi, których dobre imię szargane jest z całą bezwzględnością, a wśród których Dragoslav Mihailović, ze swoim doświadczeniem Golog Otoka (Nagiej Wyspy), jest osobą najbardziej znaczącą¹⁸.

Wydarzenia, o których mówi Janković, zaliczyć można do działań antykomunistycznych, które z dzisiejszej perspektywy odczytać można również (nie podważając, oczywiście, szczytnej idei wolności, która legła u podstaw obydwu komitetów) jako przejaw budzenia się tendencji nacjonalistycznych, a podkreślany przez Jankovicia fakt opublikowania przez Jerkova tekstu w jugosłowiańskim czasopiśmie, które ukazywało się w Zagrzebiu, ma dowodzić „antynarodowego” (antyserbskiego) charakteru tego czynu.

Podejmowane przez „starych” próby wpisania dokonań postmodernistów w literackie kontinuum poprzednich epok wydają się zupełnie nieuzasadnione. Pojawiające się u postmodernistów przywołania tradycji nie są bowiem podporządkowane kategorii *mimesis*, ale uwydatniają polemiczny aspekt literatury. Dlatego właśnie, jak sądzę, bezpośrednim negatywnym punktem odniesienia dla postmodernistów stała się twórczość

¹⁵ Vladeta Janković (ur. 1940), wykładowca Uniwersytetu w Belgradzie. Autor siedmiu książek głównie poświęconych literaturze antycznej. Jeden z założycieli i długoletni wiceprzewodniczący Demokratske stranke Srbije. Po „rewolucji” 5.10.2000 roku (upadku Miloševicia) przewodniczący parlamentarnej komisji spraw zagranicznych. Ambasador Jugosławii w Wielkiej Brytanii od 2001 (od 2002 roku Serbii i Czarnogóry) do 2004 roku. Doradca prezydenta Vojislava Koštunicy ds. polityki zagranicznej.

¹⁶ Gojko Đogo (ur. 1940) – serbski pisarz i poeta, w latach osiemdziesiątych przeciwnik komunizmu. W 1981 roku został skazany na 2 lata więzienia (spędził w nim 4 miesiące) za tom poetycki *Vinena vremena*, w którym krytykował Josipa Broza-Titę. Jeden ze współzałożycieli (w 1999 roku) Demokratske Stranke (wraz z Z. Đindiciem i V. Koštunicą) i przewodniczący Udruženja Srba iz Bosne u Srbiji (Związku Serbów Bośniackich w Serbii). Długoletni przyjaciel Radovana Karadžicia (przywódcy bośniackich Serbów poszukiwanego przez Trybunał w Hadze) i wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu ds. Prawdy o Radovanie Karadžiciu), wielokrotnie oskarżany o kontakty z Karadžiciem i udzielanie mu pomocy.

¹⁷ Odbor za zaštitu slobode, o którym mówi V. Janković (poprawna i pełna nazwa: Odbor za odbranu slobode i ljudska prava – Komitet Obrony Wolności i Praw Człowieka) – w latach 1984–1989 skupiał inteligencję o niezwykle zróżnicowanych poglądach. Dowodzą tego słowa Predraga Palavestry, znanego krytyka literackiego starszej generacji, przywołującego ten okres i działalność Odbora: „Spotykaliśmy się w atelier malarza Mići Popovicia. Przychodzili tu różni ludzie, jak: Mihailo Marković (ideolog partii Miloševicia w latach dziewięćdziesiątych), Vesna Pešić (jedna z organizatorów demonstracji przeciwko Miloševiciowi zimą 1996-1997), czy Vojislav Koštunica – najmłodszy spośród nas. Na czele stał Dobrica Ćosić, dlatego nazywali nas komitetem Ćosicia”. Są one istotne także z innego powodu. Wskazują na wspólne korzenie zwolenników Miloševicia i antymiloševiciowskiej opozycji, <http://www.medijaklub.cg.yu/zanimljivi/zanimljivi12-00/12.htm> (data dostępu: 12.02.2006).

¹⁸ V. Janković, głos w dyskusji, „Književne novine” 1996, nr 929/930 (1.05.–15.05.1996), s. 8.

ich poprzedników – przedstawicieli *stvarnosne proze*. Odmawianie poetyce postmodernistycznej znamion odmienności czy nowości jest oczywistym zabiegiem mającym na celu deprecjonowanie dokonań młodych, którzy próbują wywalczyć swoje miejsce na scenie literackiej, ma jednak również inny aspekt. Próba wyznaczenia odmienności prozy postmodernistycznej wyłącznie na podstawie przesłanek ideologiczno-politycznych, próba obarczenia postmodernizmu mianem antynarodowej, dywersyjnej doktryny i ideologii, dowodzi niemożności uwolnienia się przez przedstawicieli starszego pokolenia od syndromu *kritičke ideologije* (ideologii krytycznej).

Tą właśnie cechą odznaczała się wypowiedź Miodraga Perišića¹⁹, który w omawianej dyskusji oskarżył krytyków młodszych pokolenia (a w istocie swoich rówieśników) o to, że stali się „grupą trzymającą władzę”:

Skoro mówimy o ideach, na których obecnie opiera się myśl literacka i literacka krytyka – stwierdził – to można tu raczej mówić o bezkrytycznym imporcie modeli z wielkiego świata, jeśli zaś chodzi o oceniających, to trzeba przyznać, że stali się oni małą grupą wybrańców głównie eksplloatujących takie importowane wzorce. (...) Dla nikogo nie jest dobra taka koncentracja władzy literackiej w rękach tak niewielkiej grupy.

To „bałwochwalcze” imitowanie „importowanych” modeli Perišić wpisał w kontekst „czytelnych znaków”, „państwowego, politycznego, filozoficznego, kulturalnego i ideologicznego triumfalizmu”, które od 1989 roku „nieprzerwanie płyną z Zachodu”²⁰.

Podobne stanowisko zajął Vuk Krnjević²¹, mówiąc:

Stary Skerlaciowski dylemat wyboru koncepcji literatury narodowej ponownie aktualizuje się w obliczu zagrożeń, jakie czyhają na nasz naród. Długotrwały proces dezideologizacji sztuki w szerokim kontekście europejskim, proces który rozpoczął się już w latach sześćdziesiątych, a teraz uwidacznia się w agresywnych wariantach teorii postmodernistycznych, wchodzi w fazę polaryzacji przeciwstawnych perspektyw wyjaśniania i rozwiązywania kryzysu duchowego²².

Krnjević nie odzegał się jednak od Skerlaciowskiego wzorca krytycznoliterackiego i przywołując refleksje Isidory Sekulić, poświęcone powinnościom pisarza małych literatur, stwierdził:

Twórca wywodzący się z małego narodu musi tworzyć pod presją odpowiedzialności, aby nie sprzeniewierzyć się swojemu jestestwu, które przynależy do małego narodu. Tę jedność w dwoistości ustanawia, w przypadku prawdziwych pisarzy, ich twórcza i zarazem krytyczna świadomość²³.

¹⁹ Miodrag Perišić (1948–2003), absolwent Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Belgradzie, redagował czasopisma: „Student”, „Vidici”, „Književna reč”, a od 1984 do 1991 roku pracował jako redaktor naczelny czasopisma „Književne novine”. W latach 1988–1992 członek serbskiego i międzynarodowego PEN Clubu. Autor kilku książek, wśród nich *Razvaline ideološkog raja* (1995). Jeden z założycieli Demokratske stranke (m.in. z V. Košćunicią i Z. Đindiciem) i jej były wiceprzewodniczący, w 1992 roku minister informacji w rządzie Milana Panićia. Od 2001 roku ambasador Jugosławii, a od 2002 roku Serbii i Czarnogóry w Kanadzie.

²⁰ M. Perišić, *Postoji li rutina praznine?*, „Književne novine” 1996, nr 923 (1.02.1996), s. 1.

²¹ Vuk Krnjević (ur. 1935, Sarajewo), absolwent Uniwersytetu w Belgradzie, krytyk literacki i długoletni redaktor naczelny czasopisma „Književnost”.

²² V. Krnjević, *Moderna i postmoderna*, „Književne novine” 1996, nr 929/930 (1.05.–15.05.1996), s. 1.

²³ Ibidem, s. 3.

(Znamienny wydaje się fakt, że nieświadomie chyba Krnjević posługuje się językiem Skerlcia, a na określenie niedostatków, jakie zarzuca literaturze postmodernistycznej używa nawet określenia „zaraza”²⁴).

W argumentację „tradycjonalistów” wpisane jest więc przekonanie o posłannictwie twórcy (jego społecznej roli), z którego profesją nierozzerwalnie związane jest zaangażowanie i odpowiedzialność za naród. Zastosowana przez „starych” w dyskusji z „młodymi” argumentacja, realizuje więc założenia, jakie wobec prozy postmodernistycznej przyjął Predrag Palavestra w swojej książce *Kritička književnost* ze znamiennym podtytułem *Alternativa postmodernizmu*, wydanej w 1983 roku i – co godne podkreślenia – stosunkowo wcześniej rejestrującej zarówno termin, jak i zjawisko postmodernizmu w Serbii. Książkę tę przywołał w dyskusji Tihomir Brajović²⁵, przesuwając tym samym początek sporu „tradycjonalistów” z „postmodernistami” na rok 1983, w którym została ona wydana. Przecistawiając „bierności estetycznego kwietyzmu”, „ucieczce od rzeczywistości” czy „przesadnej ludyczności” literatury postmodernistycznej „etyczny aktywizm krytycznej świadomości” literatury zaangażowanej, po stronie której się opowiada, Palavestra, zdaniem Brajovicia, wysuwa postulat społecznego, utylitarnego sfunkcjonalizowania literatury. Literackie realizacje tego postulatu opatruje zaś mianem „literatura krytyczna”. Wprowadzona przez Palavestrę polaryzacja: *kritička književnost* – *mlada proza* oznacza według Brajovicia wybór pomiędzy dwiema koncepcjami literatury: pomiędzy koncepcją jej funkcjonalizacji („literatura jako alternatywna ideologia”) i autonomizacji („literatura jako alternatywa ideologii”)²⁶.

Wywód Tihomira Brajovicia znajduje potwierdzenie w wypowiedziach samych „postmodernistów”. Najbardziej chyba znaczącą wydaje się tutaj ta autorstwa Vasy Pavkovića²⁷, który o generacji wstępującej na scenę literacką na początku lat osiemdziesiątych i skupionej wokół czasopism: „Polja” i „Književna reč” powiedział, że wystąpiła ona przeciwko tym, którzy stanęli w obronie tradycyjnych „świętości” serbskiej literatury: patriarchalizmu, nacjonalizmu, populizmu, lokalizmu, prymitywnego zaangażowania itp..²⁸.

Generacja postmodernistów w sposób otwarty neguje więc zaangażowanie i model „literatury krytycznej” jako możliwość twórczej – literackiej – realizacji. Opowiada się za modelem antypolityczności słoweńskich postmodernistów, która także i dla pisarzy serbskich nie musi oznaczać apolityczności. Stąd właśnie deklarowany antynacjonalizm. Zaproponowanie takiej postawy w dramatycznych okolicznościach historycznych ma oparcie w postmodernistycznym zwątpieniu i relatywizacji, wyrażających na gruncie filozoficznym nie tylko „ducha” epoki, ale i nową sytuację komunikacyjną, w jakiej

²⁴ Mianem tym określił Skerlić dekadencją poezję serbskiego poety okresu modernizmu początku XX wieku – Vladislava Petkovića-Disa. Zob. J. Skerlić, *Jedna književna zaraza* [w:] idem, *Pisci i knjige*, Beograd 1920, t. IV, s. 88–102.

²⁵ Tihomir Brajović (ur. 1962), teoretyk literatury i krytyk literacki. Wykładowca Uniwersytetu w Belgradzie. Redagował czasopisma: „Književna reč” i „Reč”. Stały krytyk „NIN”-u. Autor książek: *Kontroverzni metatekst* (1992), *Poetika žanra* (1995), *Od metafore do pesme* (1998), *Reči i senke* (1998), *Teorija pesničke slike* (2000), *Oblici modernizma* (2005).

²⁶ T. Brajović, *Književnost i komentari*, „Književne novine” 1996, nr 926 (15.03.1996), s. 1 i 3.

²⁷ Vasa Pavković (ur. 1953), leksykograf w Instytucie Języka Serbskiego w Belgradzie, redaktor w wydawnictwie Narodna knjiga. Autor czterech zbiorów opowiadań: *Monstrum i druge fikcije*, *Mačije oči*, *Hipnotisan*, *Poslednji štićenik noći*, książki prozatorskiej *Božanske klopke* i dwóch powieści: *Ljubavnički deka-meron* oraz *Mesec januar*.

²⁸ V. Pavković, *Tri moderne i postmoderna*, „Književne novine” 1995, nr 924/925 (15.02–1.03.1996), s. 3.

znalazła się nie – **przede wszystkim Serbia**, jak stwierdziliby pewnie twórcy starszej generacji, lecz – tu ważna, dokonana przez postmodernistów nawet w kontekście wojny zmiana optyki – **świat**. Tę nową sytuację komunikacyjną (która – zdaniem Mihajla Panticia²⁹ – zaowocowała degradacją statusu literatury i sprowadziła jej społeczną funkcję do minimum³⁰) przedstawił Aleksandar Jerkov³¹ w tekście *Istina i moral postmoderne literature (Prawda i moralność literatury postmodernistycznej)*³², będącym odpowiedzią na zarzuty dotyczące nieobecności wspomnianych kategorii i ich „lekceważenia” w dokonaniach postmodernistów.

Powołując się na myśl Michela Foucaulta, Jerkov stwierdza, że współczesna literatura odchodzi od udzielania odpowiedzi na planie empirycznym, ma ona bowiem prezentować nie „dyskurs prawdy” – jak dotychczas – ale „prawdę dyskursu”. Jej zadaniem jest konieczność „wydobywania prawdy w społecznie określonej hierarchii dyskursów”. Empiryczna koncepcja, według której zadaniem literatury jest odkrywanie „właściwej” prawdy historycznej, była możliwa w czasach, kiedy zasada represji polegała na ograniczaniu prawdy. W związku ze zmianą instrumentów represji, które nie polegają już na przemilczaniu „prawdy”, lecz na manipulowaniu sposobem jej społecznej percepcji, zmieniła się też funkcja i temat literatury.

Jak postrzegać prawdę dyskursu i społeczne kłamstwo, z którym żyjemy – oto prawdziwy i wielki temat literatury postmodernistycznej, który, jak się wydaje, w ogóle nie został zrozumiany. Literatura postmodernistyczna – stwierdza Jerkov – nie jest literaturą ludzi o małych i mizernych duszach, którzy nie wiedząc co z sobą począć, gładzą o swojej marności. Literatura postmodernistyczna jest epokową konfrontacją z tym, co najbardziej dręczy współczesnego człowieka. Od informacji, że ktoś zabijał w Gułagach, o czym wszyscy dzisiaj dobrze wiemy i co nie jest pozbawione znaczenia, istotniejszym problemem jest prawda, że pod wpływem słowa literackiego nie się na tym świecie nie zmienia³³.

Wprowadzając kategorię „nowej *dignitas* moralnej i artystycznej”, Jerkov przeciwstawia sposoby jej osiągania przez postmodernistów (u których wyraża się ona poprzez „artystyczną samoświadomość oraz nową tekstualność”) i przez twórców, którzy god-

²⁹ Mihajlo Pantić (ur. 1957), prozaik, krytyk literacki, redaktor czasopism (redagował m.in. czasopisma: „Književna reč”, „Književne novine”, „Sarajevske sveske”, „Letopis Matice srpske”, „Svet reči”) i edycji (Albatros). Wykłada historię literatury serbskiej, przegląd literatur południowosłowiańskich oraz „kreatywne pisanie” na Uniwersytecie w Belgradzie.

³⁰ M. Pantić, *Stanovišta u sporu*, „Književne novine” 1996, nr 924/925 (15.02–1.03.1996), s. 4.

³¹ Aleksandar Jerkov (ur. 1960), profesor Uniwersytetu w Belgradzie, największy popularyzator postmodernizmu w Serbii, krytyk literacki, redaktor wielu czasopism (m.in. *Studenta*), redaktor naczelny m.in. czasopisma „Vidici”, pracujący też w licznych wydawnictwach, w tym w wydawnictwie Prosveta. Opublikował książki: *Metod i fantazma, kritika proze* (1982), *Od modernizma do postmoderne* (1991), *Nova tekstualnost. Ogledi o srpskoj prozi postmodernog doba* (1992), zredagował zbiór *Antologija srpske proze postmodernog doba* (1992).

³² A. Jerkov, *Istina i moral postmoderne literature*, „Književne novine” 1996, nr 923 (1.02.1996), s. 4.

³³ Ibidem. Sformułowanie „*beznačajno saznanje*” („nic nieznacząca informacja”) w niniejszym numerze czasopisma zostało, jak wyjaśnia Jerkov w przypisie do kolejnej swej wypowiedzi, wydrukowane błędnie jako „*značajno saznanje*” („znacząca informacja”), co zmieniło sens jego wypowiedzi. Z powyższych względów cytowaną wypowiedź skorygowano, zgodnie z intencją autora, przez dodanie w nawiasie brakującego fragmentu. Zob. A. Jerkov, *Denuncijacija u službi rdave (po)etike*, „Književne novine” 1996, nr 927–928 (1.04–15.04.1996), s. 6.

ność tę usiłują osiągnąć poprzez „przedstawianie »odpowiedniego« materiału, prezentującego zadaną prawdę polityczną”³⁴.

Konsekwencją sceptycyzmu poznawczego „postmodernistów” było podważenie przez nich sposobu definiowania moralności jednostki poprzez jej stosunek do wartości narodowych i odejście od ujmowania tego problemu w kategoriach moralnych powinności twórcy. Owo usytuowanie literatury „poza dobrem i złem” zdaniem „tradycjonalistów” skazało literaturę tworzoną przez „postmodernistów” na „nihilizm”, doprowadzając do przypisania tym ostatnim etykiety „zdrajców”, a ich dokonaniom miana niemoralnych.

Z tego zwątpienia właśnie, dotyczącego także roli pisarza i funkcji literatury, wynika „inercja” postmodernistycznych tekstów wobec „wielkich tematów”. Jednak, jak twierdzą sami przedstawiciele tej generacji, „obojętność” wobec „problemów narodowych” czy niechęć postmodernistów do identyfikowania się z „narodem”, jako oczywista i wspominana już wcześniej próba odcięcia się od pokolenia poprzedników, związane są w istocie z bardzo radykalną oceną przedstawicieli starszej generacji. Mają więc u podstaw przesłanki moralne. Ocenę tę przedstawił w ostrym kontrataku na morale „starych” Mileta Prodanović³⁵. Pokolenie „partyzantów” i budowniczych Jugosławii, jak stwierdził, poza kilkoma chlubnymi wyjątkami, po raz kolejny okazało się niezdolne do krytycznego przyjrzenia się sobie i rzeczywistości oraz do wyciągnięcia wniosków (na czas) z tragicznych wydarzeń, które w historii miały miejsce. Powroty do przeszłości, rozrachunek z czasami Tity i spóźnione oceny wydarzeń minionych to patetyczne gesty, które w kontekście nowej już rzeczywistości wojennej stanowią dowód na to, że po raz kolejny starsza generacja pisarzy, obciążona doświadczeniami uniemożliwiającymi krytyczną ocenę sytuacji współczesnej (o czym, paradoksalnie, świadczy również obecność w jej obrębie nurtu „dysydenckiego”), swoją literacką, a nawet pozaliteracką działalnością umacniała nacjonalizm³⁶. Można więc stwierdzić, że choć w swych artystycznych założeniach „postmoderniści” odcięli swą twórczość od jakiegokolwiek zaangażowania, odpowiedzialności czy społecznego posłannictwa, ich wystąpienie niewątpliwie stanowiło odpowiedź na moralną kompromitację ich poprzedników, którzy wymienione wartości postrzegali w kategoriach imperatywu twórcy i sztuki.

Konfrontacja poglądów uczestników dyskusji, jeśli pominiemy apele o tolerancję, nie doprowadziła w zasadzie do żadnych wspólnych ustaleń, a obie strony pozostały przy swoich stanowiskach (Miodrag Perišić stwierdził nawet, że była to „rozmowa głuchych”³⁷), co jest chyba najbardziej oczywistym dowodem na to, że generacyjny spór

³⁴ Ibidem.

³⁵ Mileta Prodanović (ur. 1959) – pisarz i malarz, autor utworów prozatorskich: *Večera kod svete Apolonije* (1983), *Novi Klini* (1989), *Putopisi po slikama i etiketama* (1993), *Pas prebijene kičme* (1993, 2001), *Nebeska opera* (1995), *Pleši, čudovište na moju nežnu muziku* (1996, 2000), *Crvena marama, sva od svile* (1999) i *Ovo bi mogao biti Vaš srećan dan* (2000, 2001), tomiku poetyckiego *Mijazma* (1994), putopisu *Oko na putu* (2000) i zbioru esejów *Stariji i lepši Beograd* (2002).

³⁶ M. Prodanović, *Postmoderna i moral*, „Književne novine” 1996, nr 926 (15.03.1996), s. 3. Myśl tę zawarł M. Prodanović również w powieści *Crvena marama, sva od svile*, stanowiącej parafrazę opowiadania A. Isakovicia *Crveni šal*. Więcej o powieści Prodanovicia zob. S. Nowak-Bajcar, *Prawda literatury, prawda rzeczywistości. Przywołania dzieł klasyków literatury serbskiej we współczesnej prozie serbskiej* [w:] *W poszukiwaniu nowego kanonu. Reinterpretacje tradycji kulturalnej w krajach postjugosłowiańskich po 1995 roku*, red. M. Dąbrowska-Partyka, Kraków 2005, s. 415.

³⁷ M. Perišić, *Književnost i moć*, „Književne novine” 1996, nr 929/930 (1.05–15.05.1996), s. 5.

istnieje. Jego przełomowy charakter potwierdził fakt, że spór ten wyszedł poza ciasny, elitarny krąg czytelników czasopisma „Književne novine” i przeniósł się do innych mediów (kontynuowany był m.in. na łamach czasopisma „Vreme” i dziennika „Naša borba”), stając się świadectwem „przełomowej zmiany modelu literackiego” (określenie M. Panticia³⁸). Opóźnienie jego „artykulacji” stworzyło postmodernistom możliwość podsumowania własnej działalności w okresie wojny i zweryfikowania zasadności przenoszenia myśli postmodernistycznej, osadzonej przecież w realiach późnokapitalistycznych (czy postindustrialnych), na grunt literatury serbskiej.

Jakie jest państwo, w którym żyjemy i jaki jest system społeczny, w który się stoczyliśmy? O podkopywaniu jakiej racjonalności można tutaj mówić, skoro w kraju, w którym żyjemy nie istnieje żadna racjonalność, lecz rządzą ciemne interesy, polityka grabieżców i padlinożerców, wzajemnego pożerania się i rabunku, zaspokajania najniższych barbarzyńskich instynktów i całkowitego zniszczenia? – pyta Jerkov. – Czy postmodernizm można odczytywać jako przeszkodę dla politycznych działań wymierzonych przeciwko takiemu systemowi?³⁹.

Odpowiadając negatywnie na tak postawione pytanie, Jerkov formułuje postulat zastąpienia ideologii i polityki, wypartych z przestrzeni postmodernistycznej literatury, kulturą. I tę właśnie parę: ideologia–kultura, a nie zaangażowanie – „nacionalna próżnia/pustka”, jak chcieliby tradycjoniści, potraktować należy jako zaproponowaną przez postmodernistów opozycję.

Dzięki zorganizowanej przez redakcję „Književnih novina” dyskusji okazało się, że dla pokolenia postmodernistów stosunek do polityki i wojny stał się ważną kategorią, różnicującą jeśli nie przynależność generacyjną, to przynależność „duchową”. Konieczność zredefiniowania własnej tożsamości, przestrzeni dzieciństwa, przynależności i ojczyzny, w obliczu nowych uwarunkowań sprawiła, że interpretowanie tych wartości w kontekście oznak postmodernistycznego „kryzysu” okazało się niewystarczające. Dlatego właśnie kategorią „pomocniczą” stał się deklarowany „antynacjonalizm”, który, jak się wydaje, ze względu na programowo antypolityczny charakter tej literatury nie znajduje eksplicytnego wyrazu w literackich dokonaniach postmodernistów (gdy przyjrzymy się uważnie ich utworom literackim, dostrzec możemy, że mają one jedynie charakter antywojenny, antymiloševiciowski). **Programowe** niezaangażowanie literatury postmodernistycznej (wiele bowiem utworów uważanych przez serbskich krytyków za „postmodernistyczne” cechy tej nie wykazuje) jest wyrazem sprzeciwu wobec utrwalonego stereotypu pisarza – strażnika wartości narodowych, obciążonego społeczną i mo-

³⁸ „Jesteśmy właśnie świadkami – stwierdził Pantić – zjawiska, które określa się mianem zmiany paradygmatu – pewien historyczny sposób pojmowania świata, w którym ideologia i wszystko, co się z nią wiąże (krytycyzm, zaangażowanie, aksjologia, funkcja społeczna, autocenzura, tematy tabu bądź detabuizacja, adoracja lub korozja określonego, z góry narzuconego systemu myślenia), wyznaczały sens wszystkiemu, co istnieje, a więc także istocie literatury, stopniowo, w co wierzę, pozostaje już za nami. (...) Literatura nic więcej już nie może uczynić, coraz bardziej przypomina bezgłośnie wycofywanie się w język, w paralelną rzeczywistość, którą sama tworzy. My wszyscy jesteśmy **post**, naprawdę, nawet ci, którzy się przed tym bronią, ponieważ doświadczyliśmy wszystkich utopijnych koncepcji ideologicznych i naoglądaliśmy się wszystkich filmów historycznych i edukacyjnych po to tylko, aby w końcu stanąć oko w oko z porażką, na którą skazany jest każdy projekt duchowy i społeczny, bez względu na jego kształt i podstawę. Przekonują nas o tym zarówno tworzone i czytane przez nas dzieła, jak i beznadziejna rzeczywistość polityczna, w której przyszło nam żyć”. M. Pantić, *Polemike u monolozima*, „Književne novine” 1996, nr 929/930, (1.05–15.05.1996), s. 3 i n.

³⁹ A. Jerkov, *Postmoderno doba i ledeni breg*, ibidem, s. 8.

ralną misją głoszenia prawdy, a wskutek degradacji jego autorytetu moralnego wyraża również sprzeciw wobec literatury, której znakiem rozpoznawczym jest „mówienie o rzeczywistości” (*stvarnosna proza*) oraz „namawianie do aktywności” (zaangażowanie i agitacja).

Sposoby używania przez postmodernistów słowa „nacionalizm” wskazują na fakt, że jego pole semantyczne jest dla nich nieco węższe od tego, jakie posiada pełne, słownikowe znaczenie wyrazu. „Antynacionalizm” postmodernistów ma bowiem w istocie charakter antywojenny i antymiloševiciowski, co wyraża się w afirmacji kategorii przeciwstawnych tym, które w tradycji i kulturze serbskiej od czasów Vuka Karadžicia utrwalane były jako znaki serbskiej tożsamości narodowej, a po drugiej wojnie światowej zostały zaktualizowane i zaadaptowane przez dyskurs komunistyczny. Przykładem takiej strategii jest „negatywna” obecność w tej prozie znaków wsi: *zavičaja*, *lokalizma* jako przejawów tradycji vukowskiej, sytuowanych przez postmodernistów w opozycji do miasta i kultury bizantyńskiej jako sygnałów kultury wysokiej i uniwersalizmu⁴⁰. Sama jednak obecność tych kategorii (jest ich w prozie postmodernistycznej więcej, ale ze względu na ich nieobecność w dyskusji zostały one tutaj pominięte) nie wystarczy, by mówić tu o antynacionalizmie. Postmoderniści serbscy niekoniecznie bowiem dokonują eliminacji kategorii *nacionalnog jezgra*, co zarzucają im tradycjoniści, lecz raczej **zastępują** jeden paradygmat kulturowy: *rustykalny*, vukowski – dotąd przeważający, innym – *urbanim*, bizantyńsko-prawosławnym, dotąd wypieranym, a powszechnie wykorzystywanym obecnie również w retoryce nacjonalistycznej. I choć, jak się wydaje, możliwość odczytywania tego „miejskiego” paradygmatu w kategoriach *universum* kulturowego wydaje się dla nich ważniejsza, nie uniemożliwia ona przecież identyfikacji narodowej (fakt ten skrupulatnie wykorzystało młodsze pokolenie, opierając zarzuty wobec postmodernistów na tej „tożsamościowej” ambiwalencji postmodernistycznego przekazu).

Pomimo swojej „niepełności” deklaracja postmodernistów mówiąca o „antynacjonalistycznym” charakterze ich wystąpienia wydaje się jednak faktem znaczącym. Sytuując siebie wobec pokolenia „ojców nacji”, postmoderniści nazwali bowiem po imieniu – mianem nacjonalizmu – tę kategorię, której rzecznikami niejednokrotnie stawali się ich poprzednicy, a która to kategoria ze względu na jej „polityczną niepoprawność” i fakt postrzegania jej jako niepożądaną, przez pokolenie „ojców” była eufemistycznie określana jako „zaangażowanie”.

Postawiona przez postmodernistów teza o oddzieleniu literatury i polityki oraz zastąpieniu przestrzeni ideologii przestrzenią kultury znajduje wyraz w większości postmodernistycznych utworów. Sytuacja komplikuje się jednak, gdy przyglądamy się działalności niektórych postmodernistów – uczestników dyskusji z 1996 roku – jako reżyserów serbskiej sceny literackiej. W kontekście deklarowanego przez nich „antynacjonalizmu”

⁴⁰ O tym, że miasto wydaje się naturalnym żywiołem postmodernistów świadczy fakt, że negatywnym modelem nie stała się dla nich twórczość innego przedstawiciela nurtu *stvarnosne proze* – Vidosava Stevanovicia, mało tego, pisarz został zaliczony do grona twórców cieszących się akceptacją „młodego” pokolenia (zapewne jakiś udział w tej akceptacji ma postawa Stevanovicia podczas ostatniej wojny, tj. „polityczna”, jak twierdzi, emigracja w 1991 roku najpierw do Grecji, następnie do Francji, a w końcu do Sarajewa).

i potrzeby oddzielenia literatury od ideologii ich dokonania są dosyć niejasne i rodzą pewne wątpliwości⁴¹.

Powróćmy zatem do wyrażonej przez serbskich postmodernistów w dyskusji z pisarzami słoweńskimi potrzeby zależności pomiędzy deklaracją a czynem i przyjrzyjmy się działalności serbskich postmodernistów, którzy często łącząc role twórców literatury i krytyków literackich, w ostatnim dwudziestoleciu znacząco wpływali na charakter serbskiej sceny literackiej.

Czy „antynacjonalizm”, deklarowany przez Vasę Pavkovicia w zacytowanej wcześniej wypowiedzi z 1996 roku, naprawdę jest sprzeciwem wobec nacjonalizmu? I czy deklarację tę można odnieść nie tylko do literatury (w której, jak wspomnieliśmy, wyraża się w sposób niepełny⁴²), ale także do sfery życia literackiego? Jaką informację niosą ze sobą niektóre wypowiedzi przedstawicieli tej programowo „antynacjonalistycznej” generacji, jak choćby stwierdzenie Aleksandra Jerkova: „Nowa powieść Svetlany Velmar-Janković, na przykład, w sposób mądry i tylko z pozoru »cichy« krytykuje naszą nowszą historię. Opowiedzenie się po stronie kosmopolityzmu i oświecenia, po stronie politycznej rozważa i **przemysłanego nacjonalizmu** wywołało określone reakcje” [podkr. – S.N.B.]⁴³? Czy jakieś znaczenie ma fakt, że czołowi przedstawiciele generacji postmodernistów: Svetislav Basara i Dragan Velikić są ambasadorami (powołanymi przez nacjonalistę – Vojislava Koštunicę), a Radoslav Petković stałym felietonistą „NIN”-u (czasopisma o zbliżonej do reprezentowanej przez Koštunicę orientacji politycznej)? Analiza sfery działań, a nie tylko deklaracji, wykazuje bowiem, że postmodernistów, tak gorliwie odziewających się od ideologicznego i politycznego zaangażowania swych starszych kolegów (generacji tradycjonalistów), łączy z nimi więcej niż może sami chcieliby przyznać. Aby rozwiązać nurtujący nas problem „antynacjonalizmu” pokolenia postmodernistów, przyjrzyjmy się, jak kategorię tę wciela w życie jej autor: Vasa Pavković.

⁴¹ O zaprezentowanej tutaj dyskusji postmodernistów z tradycjonalistami wspomniała M. Dąbrowska-Partyka w swoim tekście *Tradycja, klasycy, kanon*, odczytując ją jako jedno z wielu przedsięwzięć podejmowanych przez postmodernistów w imię uwolnienia literatury serbskiej od Vukowskiego modelu kultury narodowej, która – jak napisała za J. Dereticiem autorka artykułu – „rozgrywa się pomiędzy narodem jako ludem a narodem jakoacją”. Fakty, które opisuję dalej w tekście głównym (związane z działalnością edytorstwa wydawnictwa Narodna knjiga), pozwalają zweryfikować nieco jej tezę. O ile odchodzenie od matrycy ludowej wydaje się bezsprzecznym celem postmodernistów, o tyle rezygnacja z postulatu o narodowym charakterze kultury nie jest już tak oczywista. Por. M. Dąbrowska-Partyka, *Tradycja, klasycy, kanon* [w:] *W poszukiwaniu nowego kanonu. Reinterpretacja tradycji kulturalnej w krajach postjugosłowiańskich po 1995 roku*, red. tejże, Kraków 2005, s. 393–396.

⁴² Slobodan Vladašić, nowosadzki krytyk młodego pokolenia, opisuje wpływ sposobów finansowania wydawnictw i książek w latach dziewięćdziesiątych na uwidaczniające się w dziele zaangażowanie pisarza. W jego artykule możemy m.in. przeczytać: „(...) Chociaż wielu ludzi pióra brało udział w akcjach protestacyjnych przeciwko reżimowi Slobodana Miloševića, to ich polityczne poglądy nie przełożyły się na bezpośrednie zaangażowanie ich utworów. Widać to nawet w tych dziełach, które w dużej mierze stanowią realistyczny obraz lat dziewięćdziesiątych. Np. powieść *U potpalublju* (Pod pokładem) Vladimira Arsenijevića, uhonorowana w 1994 roku prestiżową nagrodą czasopisma „NIN”, nosi piętno swoistego »literackiego hamulca«, za sprawą którego potencjalne zaangażowanie tej książki jest w pewnym sensie dyskretne, podczas gdy polityczne [obywatelskie – S.N.B.] zaangażowanie pisarza było wyrażane w sposób znacznie bardziej dobitny (...)”. S. Vladašić, *Srpska književnost for sale* [w:] idem, *Na promaji. Studije, eseji i kritike*, Novi Sad 2007, s. 37 i n.

⁴³ A. Jerkov, *Denuncijacija u službi rđave (po)etike*, „Književne novine” 1996, nr 927/928, 1.04.–15.04.1996, s. 5.

W 2004 roku wydawnictwo Narodna knjiga wydało książkę Nebojšy Vasovicia⁴⁴ *Lažni car Šćepan Kiš* (drugie wydanie: 2005 rok), opatrzoną podtytułem *Polemički osvrt na delo i ideje Danila Kiša*, będącą skandalicznym antysemitycznym pamfletem wymierzonym w nieżyjącego pisarza (pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że ukazała się ona w 70. rocznicę jego urodzin)⁴⁵. Do jej wydania przyczynił się Vasa Pavković – autor deklaracji o antynacjonalistycznym wystąpieniu postmodernistów, a zarazem redaktor Narodne knjige i jeden z twórców rynkowego sukcesu tego wydawnictwa, które – oprócz wspomnianej skandalicznej publikacji – ma w swoim dorobku kilka równie kontrowersyjnych pozycji (np. powieść *Gvozdeni rov* Milorada Ulemeka-Legiji⁴⁶ – głównego oskarżonego w procesie o zabójstwo Zorana Đinđicia, wydaną w serii *Demokratija*, w której ukazała się też książka zamordowanego premiera⁴⁷).

Vasović w swojej pracy zarzuca Kišowi między innymi to, że manipulował krytyką literacką: epatując swoim żydowskim pochodzeniem (początkowo wyrzekając się serbskości i przynależności do literatury serbskiej, by zdobyć przychyłność Zachodu, a następnie zwracając się ku niej – przechodząc na prawosławie), kreował fałszywy mit własnej osoby i twórczości. Oprócz Dragana Jeremicia⁴⁸, który jako pierwszy „rozszy-

⁴⁴ Nebojša Vasović (ur. 1953) – jeden ze znaczących współczesnych serbskich poetów, eseista i krytyk, który jako pierwszy zwrócił uwagę na twórczość zapomnianego wybitnego poety serbskiego Đorda Markovicia Kodera (1806–1891). Od 1988 roku mieszka w Kanadzie. Opublikował następujące tomiki poetyckie: *Struna/suton* (1984), *So lično* (1986), *Brazil* (1986), *Pesme za decu i kaludere* (1989), *Gong u žitu* (1991), *Muzika roba* (1992), *Talmud i ja* (1992), *Sedam čunova* (1995), *Posećene su šume* (2003), zbiory esejów: *Poezja kao izvanumiste* (1983) i *Dnevnik I* (2004) oraz książkę *Protiv Kundere* (2003).

⁴⁵ N. Vasović, *Lažni car Šćepan Kiš. Polemički osvrt na delo i ideje Danila Kiša*, Beograd 2004.

⁴⁶ Fakt opublikowania tej książki (we współpracy z wydawnictwem M Books) Narodna knjiga najwyraźniej starała się ukryć, powieści nie opatrzone bowiem pełnym logo, lecz tylko nazwą serii (Alfa), w której ukazują się współczesna proza serbska. Kamuflaż być może udałby się – jeden z autorów recenzji *Gvozdenog rova* napisał nawet, że książkę wydało „nowe wydawnictwo Alfa” (D. Anastasijević, *Reč o delu – Gvozdeni rov, Milorad Ulemek Legija: drveno grožđe*, „Vreme” 2005, nr 732 (13.01.2005), <http://www.vreme.com/cms/view.php?id=403508>) – gdyby nie Dejan Ilić, który dzięki analizie numeru ISBN „rozpoznał” wydawcę i ujawnił jego nazwę. D. Ilić, *Gvozdeno izdanje*, „Vreme” 2005 (20.01.2005), nr 733 (<http://www.vreme.com/cms/view.php?id=403535>).

⁴⁷ Opublikowanie tej powieści świadczy o atmosferze politycznej w Serbii, gdzie wciąż ożywiany jest kult hajduków. Fakt wydania autobiograficznej powieści Milorada Ulemeka-Legiji, osadzonego w areszcie z powodu stawianych mu zarzutów, usankcjonował społecznie jego wizerunek „prawdziwego patrioty” i „obroncy serbskości”, który padł ofiarą politycznych intryg. Wizerunek ten powiela i reaktywuje epicki, utrwalony w literaturze romantycznej i niepozbawiony romantyzmu portret hajduka-rozbójnika – stojącego poza prawem, ale szlachetnego bohatera narodowego. Można się o tym przekonać na podstawie dedykacji, którą opatrzone jest powieść Legiji: „*Svim mojim saborcima, onima kojih više nema i onima koji žive sa pitanjem o smislu svog žrtvovanja*” (Wszystkim moim współtowarzyszom, tym których już nie ma i tym, którzy żyją, pytając o sens poniesionej ofiary) oraz notki biograficznej na witrynie księgarni internetowej (www.dobra-knjiga.com): „Milorad Ulemek-Legija urodził się w 1968 roku w Belgradzie, na którego asfalcie dorastał. W połowie lat osiemdziesiątych wstąpił do francuskiej Legii Cudzoziemskiej i przemierzył największe światowe pola bitew. Na początku lat dziewięćdziesiątych powrócił do ojczyzny, aby walczyć w obronie serbskiego narodu. W 1996 roku został mianowany komendantem najbardziej elitarnej serbskiej jednostki (JSO). Po 2000 roku stał się ofiarą intryg politycznych. Obecnie przebywa w areszcie”.

⁴⁸ Dragan M. Jeremić (ur. 1925) – profesor Uniwersytetu w Belgradzie, jeden z najbardziej zagorzałych krytyków Danila Kiša i autor poświęconej pisarzowi książki polemicznej *Narcis bez lica* (1981) – do tytułu tej książki nawiązuje zresztą okładka *Lažnog cara* Nebojšy Vasovicia, przedstawiająca ozdobione odznaczeniami popiersie mężczyzny bez twarzy. Po opublikowaniu przez Kiša zbioru opowiadań *Grobница za Borisa Davidoviča* (1976) Jeremić zarzucił mu plagiat, na co Kiš odpowiedział świetnym tomem esejów *Čas anatomije* (1978), poświęconym własnemu warsztatowi i metodzie twórczej, którą – jak wykazał – powszechnie

frował jego podstępne gry” i właściwie ocenił rzeczywistą wartość utworów pisarza, uznając je za plagiat, żaden z badaczy – zdaniem Vasovicia – nie dostrzegł popełnianych przez Kiša błędów językowych, świadczących o niezajomości elementarnych zasad gramatyki języka serbskiego oraz miernej (określonej przez Vasovicia mianem kiczu) wartości artystycznej jego dzieł, „demaskowanych” jakoby przez autora książki w dalekich od podstawowej rzetelności i uczciwości, opartych na manipulacji i insynuacji, obraźliwych analizach. Ta metoda oraz emocjonalny język wywodu Vasovicia sprawiają, że jego pracę trudno uznać za rzetelną, zważywszy dodatkowo na obecność w niej oczywistych błędów merytorycznych: Vasović nieprawidłowo przywołuje nie tylko datę wydania opracowania Predraga Palavestry *Jevrejski pisci u srpskoj književnosti* (podaje rok 1988, podczas gdy pracę tę opublikowano w 1998 roku⁴⁹), zarzucając jej autorowi... rasizm (!), ale nawet kolejność ukazania się utworów Kiša: *Bašta, pepeo i Rani jadi* (podaje odwrotną)⁵⁰. Niedostatki i elementarne braki warsztatowe „analiz” Vasovicia dopełnia, co najbardziej chyba niepokoi, zupełnie nieosadzona w dziele Kiša i z twórcą tym niemająca żadnych związków, „refleksja” poświęcona Żydom, którzy bogacili się w Ameryce lub kolaborowali z nazistami, podczas gdy ich bracia ginęli w obozach koncentracyjnych⁵¹. Ze względu na nieczytelność wywodu, do której przyczynia się zarówno sam język tej publikacji, który trudno byłoby nazwać nawet językiem pamfletu (autor tak zatracza się w przywoływaniu inwektyw, że jego wypowiedzi momentami stają się pozbawione sensu), jak i fakt, że nie sposób w tej książce odnaleźć spójny system myślowy, nie można jej uznać za pracę krytycznoliteracką czy naukową (dodatkowe zamieszanie wprowadza fakt, że książka ukazuje się w beletrystycznej serii wydawniczej Alfa, a okładka opatrzona jest napisem „proza”). Dla przybliżenia jakości tej pozycji przytoczmy kilka sformułowań, które przywoływane są we wszystkich krytycznych omówieniach pracy Vasovicia. Swoje „analizy” wyrwanych z kontekstu fragmentów utworów Kiša zawsze puentuje on obraźliwymi i nieprzekonującymi insynuacjami, w których trudno mu ukryć tryumf i radość wynikającą z przeprowadzonego – jak mu się chyba wydaje – dowodu. Kiš „zmienia religię stosownie do potrzeb”, „Kiš publicznie donosi żonom nacjonalistów, że ich mężowie je zaniedbują” (!), Kiš „stanowi doskonały przykład globalisty”, który... „myśli w duchu wolnomularskim” (!). Dlatego, choć trudno z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że jest to książka o charakterze nacjonalistycznym (aczkolwiek pojawiają się w niej zdania, które można odczytać w taki

stosuje się w literaturze pięknej (chociażby w powieściach historycznych np. Ivo Andrića). Książka ta przez postmodernistów uznana została za dzieło z zakresu metodologii cytatu.

⁴⁹ P. Palavestra, *Jevrejski pisci u srpskoj književnosti*, Beograd 1998.

⁵⁰ N. Vasović, *Lažni car. Šćepan Kiš...*, s. 20. W drugim wydaniu tej książki informacja ta została przez autora skorygowana. N. Vasović, *Lažni car. Šćepan Kiš... Polemički osvrt na delo i ideje Danila Kiša*, Beograd 2005, s. 20.

⁵¹ T. Pančić, *Nepismeno cipelarenje*, „Vreme” 2005, nr 739 (3.03.2005), s. 52–54; S. Ilić, *Antisemitizam i savremena srpska književna scena*, www.b92.net/kultura/index.php?view=33&did=8456; polemika pomiędzy A. Jerkovem a D. Vasiciem: A. Jerkov, *Samoubistvo iz oholosti*, „NIN” 2005, nr 2826 (25.02.2005), s. 40 i n.; N. Vasović, *Odbrana domaće kišologije*, „NIN” 2005, nr 2827 (3.03.2005), s. 44–46; A. Jerkov, *Progon mrtvog pisca*, „NIN” 2005, nr 2828 (10.03.2005), s. 50–52; N. Vasović, *Naučna metoda doktora Jerkova*, „NIN” 2005, nr 2829 (17.03.2005), s. 40–43; rozmowa Tatjana Čanak z V. Pavkovićem i V. Žuriciem: *Napad na mit napisan ofrlje*, „Glas javnosti” 14.03.2005, cz. 1, s. 13; *Pisac je problem rešio „na brzaka”*, „Glas javnosti” 15.03.2005, cz. 2, s. 13; *Priča o Kišu van književnih okvira*, „Glas javnosti” 16.03.2005, cz. 3, s. 13.

właśnie sposób), nie ulega wątpliwości fakt, że niezależnie od intencji jej autora posiada ona charakter antysemicki.

Przedsięwzięcia wydawniczego Vasy Pavkovicia, motywowanego chęcią odniesienia komercyjnego sukcesu⁵², nie sposób odczytać inaczej niż jako działania prowadzącego do podsycania nienawiści i antysemityzmu. Wydanie książki wywołało ostrą polemikę, w której zabrał głos także generacyjny współtowarzysz Vasy Pavkovicia – Aleksandar Jerkov. Nazywając publikację określeniem Kiša: mianem „złej książki”, Jerkov ostro skrytykował dopuszczenie książki do druku, co w kontekście innych poczynąń Vasy Pavkovicia jako redaktora Narodne knjige doprowadziło – jak stwierdził sam Jerkov – do ostatecznego rozejścia się ich dróg⁵³.

Nie wszystkie inicjatywy reżyserów serbskiej sceny literackiej ostatnich dziesięcioleci odznaczały się taką wyrazistością i ideową jednoznacznością, jak opisane powyżej. Bardziej zaskakujące są te, które w momencie pojawiania się nie były odczytywane jako wyraz określonego politycznego zaangażowania krytyka czy wydawcy, ale które, gdy przyjrzyć się im z dzisiejszej perspektywy, za takie można uznać. Dla przykładu warto powrócić do lat osiemdziesiątych, do okresu, w którym początkom działalności postmodernistów w Serbii przyświecał, jak twierdzi Vasa Pavković, sprzeciw wobec nacjonalizmu. Okres ten przywołuje Dejan Ilić⁵⁴, redaktor czasopisma „Reč”, w artykule zatytułowanym *Šta čini dobru knjigu?*

W swej błyskotliwej analizie poczynąń krytyków literackich Ilić odwołuje się nie tylko do artystycznych aspektów dzieła literackiego, ale także – co doskonale oddaje tytuł jego tekstu – pogłębia rozumienie dzieła i jego funkcji o wymiar etyczny (w sensie Platońskim), przywołując zadane przez nas na początku niniejszego tekstu pytanie o odpowiedzialność pisarzy i krytyków serbskich za ostatnią wojnę. Analizując pochlebne recenzje poświęcone książkom: *Testament* z 1986 roku Vidosava Stevanovića i *Čizmaši* z 1983 roku Dragoslava Mihailovića, które w latach osiemdziesiątych (*Testament* – 1987 rok; *Čizmaši* – 1984 rok) otrzymały prestiżową w Serbii nagrodę czasopisma „NIN”, Dejan Ilić dochodzi do wniosku, że krytyka literacka doceniła je nie ze względu na ich dyskusyjną (co udowadnia) wartość artystyczną, lecz z uwagi na zawarty w nich podtekst, sytuujący oba te dzieła w określonym klimacie politycznym lat osiemdziesiątych. Przedmiotem analizy Ilicia, co dla nas niezwykle istotne, stały się, w przypadku *Testamentu*, wypowiedzi Ljubišy Jeremicia i Mihaila Panticia – krytyków, którzy w przywołanej obszernej dyskusji z 1996 roku znaleźli się na przeciwstawnych pozycjach. W latach osiemdziesiątych zgodnym chórem chwalili oni *Testament* za pre-

⁵² Pavković w wywiadzie tak uzasadniał wydanie książki Vasovića: „Wydawnictwo Narodna knjiga wydało tomik poezji *Posećene su šume* [N. Vasovića – S.N.B.], następnie zbiór esejów *Dnevnik I*, a wtedy Nebojša Vasović, jeden z najbardziej znaczących serbskich poetów i esejistów, po dziesięciu latach od swojego wyjazdu do Kanady po raz pierwszy przyjechał do Belgradu. (...) Rozmowa przebiegała następująco: Czy widziałeś moją książkę przeciwko Kunderze? – Widziałem. Podoba ci się? – Podoba. Mam też książkę przeciwko Kišowi, ale nie masz dość odwagi, żeby ją wydać! – Jeśli jest dobra, zrobię to. (...) Przeczytałem rękopis i doszedłem do wniosku, że jest godny opublikowania. Ponieważ został napisany przez świetnego poetę i esejistę o świetnym pisarzu”. T. Čanak, *Napad na mit...*

⁵³ A. Jerkov, *Progon mrtvog pisca...*

⁵⁴ Dejan Ilić (ur. 1965), absolwent Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Belgradzie, ukończył studia doktoranckie i doktoryzował się w ramach Programu za studije roda i kulture na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie. W latach 2000–2003 pracował w redakcji wydawnictwa Samizdat B92. Od 1994 roku redaguje czasopismo „Reč”. Redaktor w wydawnictwie Fabrika knjiga.

zentację „nowych odczytań historii”, które – jak stwierdza Ilić, wskazując fragmenty książki, z których jeden cytujemy poniżej – we wspomnianym czasie nie były niczym innym, jak tylko „testamentalnym utrwalaniem poglądów, których kulminacja nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych”.

Rzeczywiście, trudno podważać jego stwierdzenie, czytając na przykład następujący fragment powieści Stevanovicia: „My za Jugosławię zapłaciliśmy swoje już podczas pierwszej wojny. I znowu mamy płacić? Jestem gotów być bratem dla każdego, ale tylko wtedy, jeśli tego pragnie. Mówią, że wszędzie mordują Serbów i że Sawą nieprzerwanie płyną trupy. Nazywają je mięsem z belgradzkiego targowiska”⁵⁵. Choć zatem słowa Ilicia świadczą o swoistej radykalizacji stanowiska wobec dzieła Stevanovicia – pisarza, który w swoich późniejszych (w odniesieniu do roku ukazania się *Testamentu*) wypowiedziach wielokrotnie krytykował nacjonalizm, a swoją emigrację nazwał „polityczną”, to jednak trudno nie zgodzić się z interpretacją młodego krytyka literatury. I chociaż w opinii innego badacza – Dragana Žunicia *Testamentu* nie można zaliczyć do utworów „budzielskich”, ponieważ (mimo że) „ze względu na poziom swych podstawowych sensów książka ta mogła stymulować zawsze potrzebną świadomość narodowej historii, to jednak z uwagi na jej podstawowy ton, z pewnością nie mogła być odczytywana jako mobilizacyjno-nacjonalistyczna”⁵⁶ – to jego diagnoza nie wydaje się do końca oczywista.

Autorzy przywołanych omówień dla potwierdzenia swoich tez powołują się na zupełnie różne w swojej wymowie fragmenty *Testamentu*, co w kontekście swoistej „mgławicowości” powieści (pomyślanej jako zapis stanu świadomości z pogranicza jawy i snu, trudnego do określenia stanu kolektywnej preegzystencji, w której tkwi świadomość narratora) oraz faktu, że nie jest to utwór artystycznie udany, pozwala postawić pytanie o podstawową intencję jego autora. Na poziomie realizacji z powieści wyłania się dość niejasny, bo niedookreślony obraz przekonań jej twórcy, nieodbiegający w każdym razie od powszechnie znanych, stereotypowych wyobrażeń zarówno na temat serbskości, jak i zachowań innych nacji, co umożliwia postawienie tezy o swoistej ambiwalencji narratora w stosunku do poruszanych problemów. Žunić jest świadomy faktu, co zresztą wielokrotnie w swej pracy podkreśla (między innymi dostrzegając sprzeczność pomiędzy „treścią” a „tonem” przytoczonego tu fragmentu), że książka ta, pomyślana jako „roman u 52 bdenja” („powieść w pięćdziesięciu dwu czuwaniach”), mogła być nieczytelna dla wielu odbiorców. Trudności w odbiorze przekazu autora wynikać mogły nie tylko z formy tego utworu, co zaznacza Žunić, prezentując swoje stanowisko socjologa, ale też – co wydobywa analiza języka tej powieści przeprowadzona w pracy Dejana Ilicia prezentującego stanowisko krytyka literackiego – z faktu, że autor *Testamentu* miał podstawowe problemy z realizacją swojego zamierzania na poziomie konstrukcji obrazów i scen. Trudno tutaj nie przyznać racji Dejanowi Ilicowi.

Stwierdzenie Žunicia:

(...) tekst tej książki *dokumentuje* światopogląd mieszczanina-intelektualisty, z pewną rezerwą odnoszącego się do powszechnie obowiązującej epicko-niebiańskiej ideologii; intelektualisty, który historii swego narodu nie może jednak zaprezentować jako obywatelskiej, ale właśnie jako

⁵⁵ V. Stevanović, *Testament*, Beograd 1986, s. 176; cyt. za: D. Ilić, *Šta čini dobru knjigu?*, „Reč” 2006, nr 74/20, s. 27–31 (pierwotnie w „Feral Tribune” 2006, nr 1097) oraz V. Stevanović, *Testament*, Beograd 1990, s. 197.

⁵⁶ D. Žunić, *Nacionalizam...*, s. 410.

etniczno-narodową. Dlatego los tego narodu został powiązany z jego rustykalno-mitycznymi początkami, w których, niezależnie od tego, że osadzono je w kontekście historycznym, narrator odnajduje głęboko zakorzenione przyczyny cierpień tego narodu. Stąd też powieściowa wizja nie wykracza poza granice transhistorycznego fatalizmu. Jako fatalistyczny, taki światopogląd źródeł zła poszukuje przede wszystkim w metafizycznej kategorii przekleństwa⁵⁷

potwierdza, jak się wydaje, fakt, że książka Stevanovicia jest wyrazem niemożności przewyciężenia kolektywistycznej i organicznej wizji narodu – a tym samym – powieśleniem fatalistycznego (serbskiego) mitu historii jako fenomenu irracjonalnego, niezależnego od woli człowieka (co w istocie uzasadnia opinię Dejana Ilicia o nieobecności w *Testamencie* czynnika reinterpretacyjnego względem takiego modelu tradycji).

Pisarz – stwierdza przedstawiciel krytyków młodej generacji – ma prawo napisać słaby utwór, jednak działań krytyki, która afirmowała książki słabe, ale spełniające oczekiwania społeczne i odpowiadające nastrojom politycznym swoich czasów, zdaniem Ilicia niczym nie można usprawiedliwić:

Jeżeli tak wyglądają wzorce, które serbscy pisarze oferowali i nadal proponują swoim czytelnikom, aby nadać sens własnemu istnieniu i jeżeli wspierają ich w tym serbscy krytycy, a także członkowie literackich jury, jak wobec tego może nas dziwić (...) postępowanie Serbii i jej rola w niszczeniu Jugosławii oraz w konfliktach, które potem nastąpiły?⁵⁸

Proces afirmowania przez krytyków literackich książek o stylistyce zbliżonej do tej, jaka zaprezentowana została w *Testamencie* trwa nadal i przejawia się w fakcie przyznania w 2005 roku nagrody „NIN”-u książce *Semolj zemlja* Mira Vuksanovicia, pozytywnie zaopiniowanej także przez Mihajla Panticia, o czym można się przekonać, czytając fragment jego recenzji, zamieszczony na okładce⁵⁹.

Pokazana na przykładzie tekstu Dejana Ilicia – przedstawiciela młodej generacji – radykalizacja ocen działalności starszych krytyków literackich, wydobywa problem roli pokolenia postmodernistów w świadomym lub nieświadomym działaniu na rzecz utrwalania wyobrażeń i mitów, które później mogły stać się „pożywką” dla nacjonalizmu. Postmoderniści świadomie i programowo – nie tylko na polu beletrystyki, ale także w swojej pracy krytycznoliterackiej – dążąc do swoistego „wyabstrahowania” literatury z życia społecznego (kładąc nacisk na formę utworu, a bagatelizując czy pomijając jego wydźwięk ideowy, często upolityczniane wypowiedziami i działaniami pozaliterackimi samych twórców, jak stało się to na przykład z prozą Milorada Pavicia, a ostatnio z utworem Gorana Petrovicia *Opsada crkve svetog Spasa*), doprowadzili do tabuizacji tematu zideologizowania utworów literackich.

⁵⁷ Ibidem, s. 410 i n.

⁵⁸ D. Ilić, *Šta čini...*

⁵⁹ „W *Semolj zemlji* złożona, mozaikowa przypowieść o świecie, który niegdyś istniał w rzeczywistości, a następnie przeniósł się do wyobraźni Vuksanovicia, składa się w całość za sprawą następujących po sobie opisów toponimów. Każda nazwa to historia, oficjalna, apokryficzna, epicka, marginalna; każda nazwa góry to skondensowana opowieść, którą Vuksanović odczytuje i umieszcza w szeregach narracyjnym, przywołującym na myśl stare etnograficzne, etnologiczne i etnopsychologiczne teorie mówiące o tym, że ukształtowanie terenu wpływa na tryb życia i mentalność ludzi, a w przypadku powieści *Semolj zemlja* można nawet stwierdzić, że również na naturę ludzkiej wyobraźni, podpowiadając jej słowa, tematy i formy, za pomocą których osiąga ona świadomość własnej tożsamości”. M. Pantić, nota wydawnicza [w:] M. Vuksanović, *Semolj zemlja*, Beograd 2006.

Dokonane przez postmodernistów programowe odcięcie literatury od polityki (niekoniecznie konsekwentnie przez nich realizowane) przy pominięciu kategorii odpowiedzialności (etycznej odpowiedzialności polegającej na związku pomiędzy słowami a czynem) prowadzi do takich samych konsekwencji, jakie grożą literaturze w przypadku skazywania jej na rolę służebną wobec ideologii, co czynili poprzednicy postmodernistów. Ten „brak gotowości” do bezkompromisowego rozliczenia się z przeszłością wynika być może z faktu osiągnięcia przez twórców pokolenia postmodernistów określonego statusu i prestiżu społecznego – większość z nich to pracownicy powszechnie szanowanych instytucji (uniwersytet, wydawnictwa, redakcje czasopism) lub urzędnicy (w tym także ambasadorowie i aktywni politycy – zob. notki biograficzne w przypisach).

Gotowość taką wykazuje natomiast pokolenie młodych twórców, rocznik 70., które z kategorii odpowiedzialności etycznej właśnie i związku pomiędzy zobowiązaniem a czynem uczyniło wartość naczelną, poddając gruntownej analizie poczynania krytyków literackich i twórców w okresie ostatniego dwudziestolecia, występując przeciwko poprzedniej generacji i wskazując te jej działania, które doprowadziły i nadal doprowadzają do utrwalania rozpowszechnionego w Serbii „modelu kulturowego”. Miejszem ich działania stał się przede wszystkim „Beton”, wychodzący od 21 lipca 2006 roku dodatek kulturalny dziennika „Danas”. Fakt, że przyczółkiem nowej generacji stało się nie – jak niegdyś – czasopismo literackie, lecz właśnie dziennik, doskonale oddaje zachodzące w serbskim życiu literackim, a przede wszystkim – w krytyce literackiej zmiany, polegające na: zmniejszaniu się ilości czasopism o charakterze wyłącznie literackim (ze względu na sytuację ekonomiczną i brak zainteresowania pisma te są likwidowane, ewentualnie zmieniają, jak „Reč”, swój profil, poszerzając go), „przenoszeniu się” krytyki literackiej z elitarnych, specjalistycznych pism do prasy codziennej, co – jak w przypadku „Betonu” – zwiększa jej „popularyzatorską” moc (a co za tym idzie wpływa na sam język krytyki).

W pierwszym numerze swojego pisma zespół redakcyjny „Betonu” w składzie: Saša Ilić, Miloš Živanović, Tomislav Marković, Saša Čirić zadeklarował:

Redaktorów Betonu połączyło przekonanie o nieustannej konieczności krytycznego naświetlenia zarówno nowych, jak i nadal-niestety-aktualnych zjawisk i fenomenów we współczesnej kulturze serbskiej. Beton „pokryje” nie tylko literaturę. Będziemy się zajmować alternatywnym badaniem całego modelu kultury, obecnego w literaturze oraz w dyskursie naukowym, publicystycznym i publicznym w ciągu ostatniego dwudziestolecia. Wierzimy, że wśród obywateli tego kraju są i tacy, którym obrzydły już informacje o wątpliwych, towarowo-pieniężno-moralnych konkursach, nagrodach, laureatach czy promocjach książek różnego autoramentu grafomanów. Wierzimy, że są i tacy, którzy te ogony dyktatorskiego reżimu postrzegają jako realne zagrożenie i przeszkodę dla normalnego życia i pracy⁶⁰.

Publikowane przede wszystkim, ale nie tylko, w „Betonie” teksty obnażają (nadal aktualne, co pokazują ich autorzy) mechanizmy działania animatorów i bohaterów serbskiego życia społeczno-kulturalnego ostatnich dziesięcioleci. Sprawnie posługując się językiem mocno osadzonym w terminologii filozoficznej i teoretycznoliterackiej autorzy tych tekstów dotyczą kilku stałych kręgów tematycznych, jak między innymi: wskazy-

⁶⁰ *Uvodna reč*, „Beton – kulturno propagandni komplet br. 1”, dodatek kulturalny czasopisma „Danas”, nr 1, 21.06.2006, s. 1.

wanie mechanizmów mitotwórczych (demistyfikacja poszczególnych toposów mitologii narodowej, np. mitu kosowskiego) jako narzędzi ideologicznej manipulacji, krytyczna ocena instytucji życia kulturalnego (przede wszystkim ocena roli SANU i opublikowanego przez grupę jej członków słynnego Memorandum), analiza i ocena serbskiej opozycji i działalności pisarzy – dysydentów (przede wszystkim Dobricy Ćosića⁶¹) oraz serbskiej sceny literackiej, przede wszystkim krytyki literackiej, szczególnie zaś sposobu przyznawania w Serbii nagród literackich i roli niektórych z nagrodzonych książek w utrwalaniu postaw nacjonalistycznych (podobne zagadnienia porusza także czasopismo „Reč”, co zaprezentowaliśmy, przytaczając ciekawą analizę Dejana Ilicia – jednego z jego redaktorów).

Warto także w tym miejscu przywołać interesujący artykuł *Srpska književna kritika u tranziciji* Sašy Ilicia, jednego z redaktorów „Betonu”, poświęcony nagrodzie przyznanej w 2003 roku jednej z dziesięciu książek wybranych spośród wszystkich, które w ciągu pięćdziesięciu lat otrzymały nagrodę „NIN”-u. Komentując wybór dokonany przez jury (które jedenaście lat wcześniej w niemal niezmienionym składzie wybierało „powieść dziesięciolecia”, przyznając ten tytuł książce Milorada Pavicia *Hazarski rečnik*), Saša Ilić⁶² dokonał analizy przemian języka oraz działań reżyserów serbskiej sceny literackiej. Serbska krytyka literacka, jego zdaniem, tylko nominalnie uległa (może lepszym określeniem byłoby poddała się) procesowi transformacji, w istocie bowiem – pomimo wprowadzenia do jej rejestru terminów: „wstyd”, „odpowiedzialność”, „zapominanie” – zmiany jej języka nie przekładają się na czyny, co potwierdza dokonana przez członków jury selekcja dziesięciu książek zaliczonych do ścisłej czołówki i przyznanie tytułu „książki pięćdziesięciolecia” powieści Mešy Selimovicia *Derviš i smrt*.

Powiedziałbym – stwierdza Saša Ilić – że nazwisko i dzieło Mešy Selimovicia, pisarza boszniackiego pochodzenia o wyraźnej orientacji jugosłowiańskiej, zostało użyte jako zgodna z duchem przemian deklaracja grupy serbskich krytyków, którzy z racji swojej pozycji nadal mogą ferować wyroki. Jestem przekonany, że ta lista wyglądałaby inaczej, gdyby decydowano o niej zaledwie trzy lata wcześniej⁶³. Może znalazłaby się na niej powieść *Mamac* Davida Albahariego

⁶¹ Dobrica Ćosić (ur. 1921) – pisarz i polityk nazywany „duchowym ojcem serbskiej nacji”, który niewątpliwie jest jedną z osób odpowiedzialnych za rozpad Jugosławii jako inspirator serbskiego nacjonalistycznego „*budenja*” i autor serbskiego programu narodowego. Były partyzant i do 1960 roku współpracownik Tity (rok ten wskazuje on sam, ale jeszcze w 1961 roku odbywa, wspólnie z marszałkiem, jako jego zaufany, podróż do ośmiu niezależnych państw afrykańskich słynnym statkiem Tity o nazwie Galeb), później – jak sam o sobie mówi – dysydent (nigdy jednak przez władze niekarany, ani nierepresjonowany). Przeciwnik politycznej degradacji Aleksandra Rankovicia (1966 rok) – szefa tajnych służb odpowiedzialnych za walkę z politycznymi przeciwnikami państwa, symbolu terroru dla kosowskich Albańczyków. Autor słynnego przemówienia, wygłoszonego na XIV plenum KC Związku Komunistów Jugosławii w 1968 roku, w którym, sprzeciwiając się zamiarom autonomizacji Kosowa (i Vojvodiny) przez władze, otworzył problem Kosowa jako „*srpskog pitanja*”. Od 1971 roku członek Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk. W 1989 roku poparł Slobodana Miloševicia i stał się jego ideologiem. W latach 1992–1993 prezydent Jugosławii (SRJ), odwołany z tej funkcji wskutek konfliktu z Miloševiciem, wywołanego poparciem, jakiego Ćosić udzielał Radovanowi Karadžićowi – przywódcy bośniackich Serbów długo poszukiwanemu przez Trybunał Haski.

⁶² Saša Ilić (ur. 1972) większość swoich tekstów krytycznoliterackich opublikował w czasopiśmie „Reč”. W 1998 roku, wspólnie z Draganem Boškovićem wydał książkę *Odisej*, w 2000 roku zbiór opowiadań *Pre-dosećanje građanskog rata*, a w 2005 roku powieść *Berlinsko okno*. Zredagował antologię młodej prozy serbskiej *Pseći vek* (2000) i zbiór esejów *Kako čitati* (2005).

⁶³ Krytyk mówi tutaj o okresie poprzedzającym przewrót 5.10.2000 – czyli obalenie reżimu Slobodana Miloševicia.

albo *Forsiranje romana reke* Dubravki Ugrešić, może nie byłoby aż tak ważne, żeby umieścić na niej powieść *Koreni* Dobricy Ćosicia. A tak, w warunkach transformacji, dla członków tego jury najwyraźniej istotne stały się dwie sprawy: aby wyborem książki Mešy Selimovicia potwierdzić polityczną tolerancję dla Innego, ale aby jednak, co potwierdza opowiadanie się za powieścią Dobricy Ćosicia, nie odejść od opcji nacjonalistycznej⁶⁴.

Poczynania krytyków młodej generacji umożliwiają odczytanie działalności tego pokolenia jako w pełni antynacjonalistycznej (adwersarze „Betonu” zarzucają mu swoisty brak pozytywnego programu: wiadomo przeciwko czemu występują jego współpracownicy, ale nie wiadomo, jaki program głoszą; jeden z autorów komentujących pojawienie się dodatku nazwał jego redaktorów mianem „Czerwonych Khmerów literatury serbskiej”⁶⁵). Radykalizacja poczyniń młodej generacji (rozprawiającej się nawet z tymi postmodernistami, którzy manifestacyjnie odcinają swoją twórczość od jakichkolwiek związków z rzeczywistością, na przykład z powieścią Gorana Petrovicia *Opsada crkve svetog Spasa*), jej bezkompromisowość przejawiająca się w nieufności do języka, w krytycyzmie, w chęci nazwania i oceny zjawisk ich właściwym imieniem (próba powrotu do języka znaczeń) pozwalają inaczej spojrzeć na pozornie „niewinne”, „czysto estetyczne” i pozbawione – zdawać by się mogło – podtekstu ideologicznego gesty reżyserów serbskiej sceny literackiej (kulturalnej). Okazuje się bowiem, że niektóre działania krytyków-postmodernistów odczytywane są i oceniane przez pokolenie „Betonu” na równi z działalnością „starych” (pokolenia „ojców”): jako utrwalanie etnicznego nacjonalizmu. Deklarowany „antynacjonalizm” postmodernistów stał się bowiem – jak twierdzą kolejni „młodzi” literatury serbskiej – popularnym emblematem, słowem, które oznacza wszystko i nic.

Jak bowiem napisała dużo od nich starsza Svetlana Slapšak – „(...) to, co antywojenne i antynarodowe stało się swego rodzaju »gatunkiem« powszechnej wolności wypowiedzi – może niezbyt sympatycznym, ale cóż robić, skoro już nie potrafią przestać pisać”⁶⁶.

⁶⁴ S. Ilić, *Zaokret ili proteza. Srpska književna kritika u tranziciji*, <http://www.omnibus.ba/ble/ilic.htm>

⁶⁵ M.M. Vučinić, *Crveni Kmeri u našoj književnosti i kulturi*, „Nova srpska politička misao” http://www.nspm.org.yu/kulturna%politika/2006_mmv-beton.htm

⁶⁶ S. Slapšak, *Šta si radio u ratu, sine?*, „Beton” 2006, nr 4, s. I.